

# REPUBLIKA

Rok X

LÓDŹ, WTOREK, DNIA 12 LIPCA 1932 ROKU

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 191

## POPRAWA SYTUACJI ŚWIATOWEJ

Uruchomienie kredytów będzie korzystne dla Polski. — Ogólnoswiatowa konferencja gospodarcza. — Blok państw rolniczych.

### Wywiad z p. ministrem Zaleskim.

Warszawa, 11 lipca.

(B) W jednym z warszawskich dzienników, ukaże się jutro rano wywiad z ministrem spraw zagranicznych, p. Augustem Zaleskim, uzyskany w Lozannie.

W wywiadzie tym minister Zaleski wypowiada się na temat znaczenia, jakie podpisanie umów lozańskich posiada dla Polski. Minister Zaleski uważa, że konferencja lozańska była pierwszym aktem zakrojonej na większą skalę akcji, mającej na celu ustalenie i — o ile możliwe — usunięcie przyczyn obecnego światowego kryzysu gospodarczego.

Pierwszy ten akt, prawie w całości był wypełniony kwestją odszkodowań wojennych, którą to sprawą Polska bezpośrednio nie jest niemal zupełnie zainteresowana.

Stojąc zdala od tej części prac konferencji, może minister Zaleski z zupełną bezstronnością przyznać, że osiągnięty kompromis winien zadowolnić wszystkich zainteresowanych, chociaż — jak każdy kompromis — może być łatwo krytykowany.

O ile chodzi o Polskę, to zainteresowania jej, aczkolwiek małe w sprawie odszkodowań, to jednak są wielkie w sprawie długów wojennych. Ostateczne wejście w życie układu lozańskiego zależy od dojścia do porozumienia z Ameryką w sprawie długów wojennych, a osiągnięcie takiego porozumienia sta-

nowiloby znaczną ulgę dla polskiego budżetu, obciążonego w pewnym stopniu splotą długów wojennych.

Z drugiej strony minister Zaleski ma nadzieję, że z chwilą uregulowania kwestji odszkodowań i długów wojennych,

### Rząd Rzeszy zadowolony

z wyników konferencji lozańskiej.

Berlin, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym kanclerz von Papen przedstawił obszernie sprawozdanie z przebiegu obrad lozańskich i z ich rezultatów.

W posiedzeniu gabinetu nie brali udziału: minister spraw zagranicznych, von Neurath i minister finansów.

W imieniu pozostałych w Berlinie

członków gabinetu przemówił minister spraw wewnętrznych von Gajl, dziękując Papenowi i delegacji niemieckiej za owocną pracę w Lozannie.

Sprawozdanie von Papena spotkało się z jednogłośnie uznaniem wszystkich członków gabinetu.

Po posiedzeniu von Papen przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym udzielił dłuższego wywiadu.

### Brüning i Hitler atakują Papena

za podpisanie układów lozańskich.

Berlin, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kampanja wyborcza zaznaczyła się wczoraj szeregiem wyborczych zgromadzeń, zwołanych zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Zgromadzenia odbywały się w większości pod hasłem walki z umową lozańską.

Na wiecu w Berchtesgaden, w Bawarii, wygłosił Hitler niezwykle charakterystyczne przemówienie, oświadczając wręcz, że obciążenie narodu niemieckiego 3 miliardami w ciągu sześciu miesięcy — nie będzie warte — trzech marek.

Brüning atakował gabinet twierdząc, iż odpowiedzialność za umowę lozańską

ponoszą stronnictwa prawicowe, a wraz z nimi i narodowi socjaliści, którzy gabinet Papena popierają, godząc się z jego urzędowaniem:

Held, premier bawarski, w przemówieniu swoim, wygłoszonym w Pirmasens, zaakował ostatnie dekrety i umowę lozańską.

Esser, wiceprezes Reichstagu, oświadczył na wiecu w Kaiserlautern, że ani centrum, ani Bawarska Partja Ludowa, nie będą mogły przyłączyć się do ratyfikowania traktatu lozańskiego. Centrum przeprowadzi w tym kierunku odpowiednią akcję. Dzień 31 lipca zadecyduje o umowach lozańskich.

sytuacja finansowa świata ulegnie pewnej poprawie i pociągnie za sobą zwolnienie pewnych kredytów w tych państwach dłużniczych, które nie są w stanie płacić swoich zobowiązań.

Takie polepszenie się sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym może się przyczynić do tak niezbędnego dla Polski ogólnego uruchomienia kredytów. Specjalne znaczenie — zdaniem ministra Zaleskiego — posiada fakt postanowienia zwolnienia ogólnoswiatowej konferencji gospodarczej, która zając się ma całokształtem przyczyn kryzysu gospodarczego. Zorganizowanie tej konferencji poruczono radzie Ligi Narodów, która dotąd niewiele ma sukcesów na polu prac gospodarczych. Liga Narodów zechce prawdopodobnie dołożyć wszelkich starań, ażeby ogólnoswiatowa konferencja gospodarcza zakończyła się powodzeniem, niemniejszym w każdym razie od zakończonej onegdaj konferencji lozańskiej.

W końcu swego wywiadu, minister Zaleski zapowiada, że Polska raz jeszcze podejmie swą inicjatywę utworzenia bloku państw rolniczych i w najbliższym czasie wystąpi do państw zainteresowanych z wnioskiem, ażeby na ogólnoswiatowej konferencji gospodarczej interesy państw rolniczych mogły być jednolicie reprezentowane.

## Krwawa niedziela w Niemczech

Barykady na ulicach. — Hitlerowcy opanowali miasto Ohlau. — Wojsko przywróciło porządek

### 6 zabitych i dziesiątki rannych

WROCLAW, 11 lipca.

Im bardziej zbliża się termin wyborów do Reichstagu, tem zacieplej i krwawsze stają się walki polityczne, które rozgrywa się każdej niedzieli w Niemczech. Wczorajsza niedziela obfitowała w szereg krwawych zajęć politycznych, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach.

Najbardziej zacieplej walki toczyły się w mieście Ohlau, gdzie, jak dotychczas zdołano stwierdzić, ZABITE ZOSTAŁY TRZY OSOBY, OKOŁO 30 JEST RANNYCH.

Ekscesy rozpoczęły się drobnymi utarczkami, poczem kilkuset hackenkreuzlerów, rozproszywszy się po mieście poczęło szturmować mieszkania znanych Reichsbannerowców i bić przyłapanych niemilosiernie. Lokal związków zawodowych został zdemolowany, a sekretarz związku ciężko poraniony nożami.

HITLEROWCY OPANOWALI ZUPELNIE MIASTO, strzelali i kuli nożami podejrzanych przechodniów, prze-

prowadzali rewizje, poszukując hroni i t. d.

Policja była wobec band hitlerowskich zupełnie bezsilna. Dopiero przybyłe posiłki z innych miast oraz SZWADRON I PUŁKU KAWALERJI REICHSWERY, ZDOŁAŁY KOŁO PÓLNOCY PRZYWRÓCIĆ PORZĄDEK.

W miasteczku Kanth ukryci w oknach i bramach narodowi socjaliści otworzyli silny ogień na pochód kolarzy Reichsbanneru.

Dwaj kolarze zostali zabici. Wielu jest rannych. Ponieważ pochód został osaczony z tyłu i z przodu, Reichsbannerowcy widzieli się zmuszeni zdobyć szturmem obsadzone przez hitlerowców domy, przyczem znów doszło do gwałtownej strzelaniny i walki na noże.

W Biskupicach koło Zabrze Hitlerowcy z samochodu strzelali do swych przeciwników, przyczem dwaj socjaliści odnieśli rany. Ranni są również dwaj chłopcy, którzy bawili się z grupą ró-

wieśników na ulicy.

Berlin, 11 lipca.

Podczas starć, jakie miały miejsce wczoraj w Duisburg-Hamborn, JEDEN Z DEMONSTRANTÓW ZOSTAŁ ZABITY, A 2 WALCZY ZE ŚMIERCIA.

Do zaburzeń doszło w czasie pochodu narodowych socjalistów, których zaatakowali przeciwnicy polityczni, dając do demonstrantów szereg strzałów. Policja interwenjując dała kilka salw do tłumu.

W tej samej części miasta doszło do strzelaniny między policją a komunistami, którzy

WZNIEŚLI NA ULICACH BARYKADY. Czterech ciężko rannych podczas starć komunistów z hitlerowcami odwieziono do szpitala.

Po względnym uspokojeniu w nocy, zajścia powtórzyły się dziś rano, przyczem znów jednego ciężko rannego musiano odstawić do szpitala.

W czasie obławy w poszukiwaniu broni w Altonie policja zatrzymała kilku demonstrantów, noszących znaczki zwią-

zku antyfaszystowskiego, którzy potem okazali się hitlerowcami.

Podczas meetingu antyfaszystowskiego, urządzonego przez komunistów w Hamburgu, doszło do bójek między kolporterami ulotek komunistycznych a przechodniami. Interwenjująca policja została czynnie napadnięta i w obronie własnej musiała dać kilka strzałów do tłumu, raniąc ciężko jedną osobę.

### Rewolucja w Brazylii.

Buenos Aires, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według wiadomości z Brazylii — kierowane przez gen. Isodoro Diez Lopez wojska rewolucyjne w Sao Paulo, popierane przez rząd federalny i pozostałe formacje wojskowe, dążą do obalenia prezydenta Vargasa, grożąc marszem na Rio de Janeiro.

Komunikacja okrętowa między Buenos Aires Rio de Janeiro została przerwana.





## DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

### Dziś premiera!

Wzruszający dramat, pełen sentymentu,  
wielkiej miłości i poświęcenia

# MIŁOSTKI SPIEWACZKI

W rolach głównych:

Primadonna  
Nowojorskiej Opery

**GRACE MOORE**

oraz świetny aktor  
charakterystyczny

**ANDRE LUGUET**

W rolach głównych:

Nadprogram AKTUALNOŚCI z KRAJU.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

SALA MECHANICZNIE WENTYLOWANA I CHŁODZONA

Początek o 5.30, w soboty i niedziele o g. 2.30

## Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych

zawiadamia, że z dniem 13-go lipca r. b. na torze wyścigowym zostaną uruchomione kasy

### ZAKŁADÓW ŁĄCZNYCH (accumulativ)

od godz. 11 rano.

Wstęp na tor bezpłatny do godz. 13.30.

## Redukcja wydatków we Francji

Wielka dyskusja finansowa w izbie deputowanych

Paryż, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj w południe rozpoczęła się w izbie deputowanych dyskusja nad projek

oszczędności czy też nowe dochody, które mają być zorganizowane przez zmodyfikowane projekty rządowe, wyrażają się ogólną sumą 3 miliardów. Połowa tej sumy powstała ze zniesienia kredytów na cele militarne, reszta zaś dzięki kompresji wydatków na cele administracyjne, zarządzeniom finansowym i nowym podatkom.

Prawicowcy i centrowcy grupy parlamentarnej uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby nie dopuszczono do uchwalenia proponowanej przez komisję finansową redukcji wydatków na cele wojenne.

Przewodniczący parlamentarnej komisji wojskowej Fabry złożył wniosek, sprzeciwiający się postanowieniom, przyjętym z inicjatywy Bluma w sprawie zniesienia okresu ćwiczeń rezerwistów i wielkich manewrów. Grupa umiarkowana wystąpi również z wnioskami, zmierzającymi do przywrócenia do dawnego stanu obniżonych kredytów marynarki i lotnictwa.

## Grób na dnie morza znalazła załoga „Prometeusza”. — Co widział nurek w zatopionej łodzi? Powszechna żałoba we Francji.

Paryż, 11 lipca.

Niema już żadnej nadziei na uratowanie załogi zatopionej łodzi podwodnej „Prometeusz” — tak brzmi oficjalny komunikat admiralicji francuskiej.

Jednakże badania na miejscu katastrofy będą nadal prowadzone bez przerwy. Chodzi o ustalenie, czy wydobycie łodzi będzie możliwe.

Ministerstwo marynarki poleciło, aby na wszystkich okrętach zarówno wojennych, jak i prywatnych, opuszczono flagi do połowy masztu na znak żałoby. — Również ministerstwo spraw wewnętrznych wydało podobne zarządzenie.

Chorągwie żałobne powiewają na wszystkich gmachach publicznych całej Francji.

Paryż, 11 lipca.

Nurek, któremu udało się dotrzeć i zbadać położenie zatopionej łodzi „Prometeusz”, twierdzi, że dwie luki „Prometeusza” są otwarte. — Przez jeden z tych otworów posilkując się reflektorem nurek zbadał wnętrze zatopionej łodzi. Widział zmiażdżone i zniekształcone do niepoznanienia zwłoki jednego z oficerów.

Dzisiaj odbywają się dalsze badania. — Nurkowie orzekną, czy możliwe jest wydobycie łodzi.

Kapitan włoskiego okrętu „Artiglio” twierdzi, że jedyna możliwa droga jest następująca: Należy pozamykać szczelnie wszystkie luki i wieżycy, a następnie przez jedną z wyrzutni torpedowych, do prowadzić do wnętrza łodzi powietrze.

Jednakże admiralicja francuska nie wierzy w możliwość tego rodzaju przedsięwzięcia. Podobną metodę usiłowano zastosować po pamiętnej katastrofie z angielską łodzią podwodną opodal Plymouth.

Wysiłki spełżyły wówczas na niczem, jakkolwiek nurkowiec angielski był trzykrotnie lepszy od francuskiego.

## Wstrząsy podziemne na Węgrzech.

Budapeszt, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Miasto Kecksemet i okolica są nawiedzone od kilku dni silnymi detonacjami podziemnymi, trwającymi kilka godzin. Wśród mieszkańców panuje wielka panika. Rzeczoznawcy tłumaczą detonację wstrząsami tektonicznymi zewnętrznej powłoki, co nie jest groźne.

Paryż, 11 lipca.

W dniu wczorajszym dwaj nurkowie, włoski i francuski, dotarli kilkakrotnie do kadłuba zatopionej łodzi podwodnej „Prometeusz” i hijac węć silnymi uderzeniami próbowali nawiązać kontakt z załogą. Nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Potwierdziło to ostatecznie przypuszczenia, że załoga nie żyje.

Wczorajem nurek włoski opuścił się jeszcze raz na dno morskie i stwierdził, że dwie luki pokładowe są otwarte i że woda zalała wnętrze łodzi. Wówczas

łódźtwo marynarki poleciło na wszystkich okrętach wojennych opuścić flagi do połowy masztu na znak żałoby.

Zdaniem jednych fachowców, łódź można wydobyc na powierzchnię przez uszczelnienie lub, a następnie wypompowanie do wnętrza łodzi powietrza.

Inni specjaliści uważają jednak, że na tak znacznej głębokości jest to zadanie wprost niewykonalne. W myśl 2-ch raportów, opracowanych przez komisję finansową,

## Gdańszczanie nie wpuścili wycieczki polskiej na teren wolnego miasta. — Uczestników wycieczki obrzucano kamieniami.

Gdańsk, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj związek b. wojskowych wojaków zorganizował wycieczkę statkiem po Wiśle do wioski Piekło. W wycieczce wzięło udział około 400 osób. W wycieczce brali udział polacy z obszarów polskiego i gdańskiego.

Kiedy statek, wiozący wycieczkę, zbliżył się do brzegu, spostrzeżono, że kilku celników i żandarmerów gdańskich rozpedza znajdujących się na wybrzeżu mieszkańców Piekła, którzy zgromadzili się celem przyjęcia wycieczki.

Nadto celnicy gdańscy zaczęli krzyknąć w stronę statku, aby zawrócić.

Ponieważ komitet organizacyjny wycieczki otrzymał zezwolenie władz gdańskich na wylądowanie na wybrze-

żu koło wsi Piekło, a nawet zobowiązano się do zapłacenia diet komisarzowi celnemu gdańskiemu, przydzielonemu specjalnie dla towarzyszenia wycieczce, przeto polski inspektor celny, Kapuściński kazał przybić do brzegu. Żandarmer gdański wymierzył wówczas w stronę inspektora Kapuścińskiego rewolwer, krzyżując, że nie pozwoli wycieczce wylądować.

Gdy wzburzony inspektor Kapuściński zwrócił się do towarzyszącego wycieczce urzędnika gdańskiego z zapytaniem, co to znaczy, ten oświadczył z flegmą, że od władz gdańskich nadszedł rozkaz niedopuszczenia, aby wycieczka zdołała wylądować.

Nie chcąc doprowadzać do krwa-

wego zajścia insp. Kapuściński kazał statek zawrócić.

Statek odprowadzony był przez policjantów gdańskich, dążących wybrzeżem rzeki na rowerach.

Kiedy statek miał służyć kanałową w Enlage — uczestnicy wycieczki obrzuceni zostali kamieniami. Jeden z policjantów ugodził p. Tosmer, mieszkańca Gdańska w plecy.

## Bunt więźniów w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W więzieniu bydgoskim doszło wczoraj w południe do zaburzeń. Kilku więźniów zdołało wydostać się z cel, steroryzowało i obezwładniło dozorcę, a oderwawszy mu klucze — otworło wszystkie cele pierwszego piętra.

Wezwany na pomoc oddział policji uniemożliwił zbuntowanym więźniom wydostanie się na podwórze i zmusił do zajęcia miejsc w celach.

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

## Curtis skazany na rok więzienia.

Pośrednik w aferze z porwaniem dziecka Lindbergha, Curtis, skazany został przez trybunał karny na 1 rok więzienia i tysiąc dolarów grzywny.

## Katastrofa samochodowa w Truskawcu

Cztery aktorki zostały ciężko ranne.

Lwów, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w godzinach popołudniowych, wydarzyła się w Truskawcu katastrofa samochodowa, ofiarą której padli artyści, artystki i sufler teatrów lwowskich.

Grupa artystek i artystów, w liczbie dziesięciu osób, opuściła dom zdrojowy gdzie bawiła na gościnnym występie i zajęła miejsce w taksówce, aby odjechać do Lwowa.

Wkrótce po ruszeniu auta nadjechał samochód, prowadzony przez Samueliego, dyrektora firmy Standard Nobel w Polsce. Samochód Samueliego uderzył z taką siłą w taksówkę, iż rozbił ją doszczętnie. Cztery osoby z pośród artystek i artystów odniosły ciężkie obrażenia.

Artystki Czajkowską i Kopaczównę, oraz artystę Ratschkego, odwieziono do szpitala w Drohobyczu.



# LEKI ZNACHORÓW.

Chaos gospodarczy i polityczny, jak przeżywa dziś świat, nie znalazł dotąd swego lekarza. Nad lożem chorego stoją bezradnie najszacowniejsze konsylja. Międzynarodowa współpraca państw jest dziś — mimo miazgów Genewy i Lozanny — dziwnie daleka od realizacji. Pole gigantycznej bitwy gospodarczej, zjeżono ostrokołami cel ochronnych, importowych zakazów i umów kompensacyjnych. Podwiązano arterje, które winny służyć wymianie wartości ekonomicznych, kapitału i towaru. Próby dumpingu paraliżują ograniczenia dewizowe a krótkowzroczny egoizm gospodarczy poszczególnych państw kładzie tamę nieprzebytą na drodze jakichkolwiek trwałych i logicznych porozumień.

W parze i w ścisłym wzajemnym przyczynowym związku idzie z tym chaosem i niedolą gospodarczą chaos w międzynarodowych stosunkach politycznych. Święci tryumfy kurs trwożliwego omijania trudności i odwiekania decyzji. Kunszt porozumień tak ogólnikowych, że dopuszczają one wieloraką interpretację, porozumień, zawieranych bez wiary w ich trwałość i bez chęci lojalnego ich dotrzymania, jest tylko plasterkiem, który przykryć ma głębokie rozdarcie. Nie zapadnie, nie może zapasć żadna zasadnicza decyzja w sprawach politycznych czy gospodarczych przed wyborami i ustabilizowaniem się nowego kursu w Niemczech przed prezydenckimi wyborami w Stanach Zjednoczonych. Gabinet Herröta, który nie rozporządza zwartą większością parlamentarną, poczyna już natrafiać na pierwsze poważne trudności w swej polityce wewnętrznej. W szeregu państw Europy środkowej częste, zbyt częste zmiany rządów odbierają tym państwom możliwość ustalenia linii politycznej i scementowania się wewnętrznego.

Z natury rzeczy w miarę pogłębiania się i przedłużania chaosu, którego uleczyć nie umieją powołani potemu lekarze, szerzyć się poczyna kult znachorstwa. Zbyt bowiem długo trwa zalecana przez wielkich wtajemniczonych dięta wyrzeczeń się i ograniczeń. Poczynają odmawiać posłuszeństwa rzeszy społeczeństwa. Z tej atmosfery płynie triumfalny pochód Hitlera, którego działalność i frazeologia jest jednym wielkim znachorstwem, spekulującym na niedoli i nerwowym zmęczeniu mas. Hitlerizm karmi głodujące masy niemieckie obietnicą doraźnego uleczenia wszystkim bolączek dzisiejszego dnia, gdy tylko dojdzie do władzy. Uwagę społeczeństwa odwraca od trudności wewnętrznych, wskazując prężności niemieckiej nieziszczalne cele na polu zagadnień międzynarodowych. Zmierzch jego rozpocznie się w momencie pełnego doświada do władzy, gdy będzie musiał wziąć odpowiedzialność za głoszone hasła, a nie spełni, nie będzie mógł spełnić żadnej ze swych szczodrych zapowiedzi. Lecz dziś lekomyślna krańcowość jego znachorstwa zdobywa duszę narodu niemieckiego.

Niczem innym, jak znachorstwem, jest w jednakim stopniu postawa II-ej międzynarodówki socjalistycznej, która w sposób na'wnie prostolinijny widzi w dzisiejszej tragicznej, zgnatwanej sytuacji tylko i jedynie karę za grzechy

jakich dopuścił się świat nowoczesny wobec demokracji politycznej.

Nie brak i w naszym społeczeństwie znachorów, którzy uwodzą usiłując nas zmęczonych przewlekłym kryzysem. Mamy wśród siebie całe grupy, partie i koterje, żerujące na niedoli, karmiące naiwnych miazgami zbawczych leków, które mają jakoby w zanadrzu, a żąda-

ją jednej tylko zapłaty: władzy! W sposób najwmy lub perfidny wierzą lub wierzyć każą, że jednostronna formuła zdoła zaciężyć zwycięsko nad życiem i zmienić bieg wypadków, które są produktem różnorodnych, oddawna dziających sił.

Reklamowanym forsownie lekiem, rzekomo uniwersalnym, społeczeństwo

przeciwstawić musi spokojny i trzeźwy osąd sytuacji. Musi wciąż i niezmiennie pamiętać o tem, że jedyną bronią w walce z trudnościami dnia są i pozostała: codzienny własny wysiłek zespolony w trudzie zbiorowym, posłuch organizacyjny, zdolność do ofiar dyktowanych koniecznością i wolą przetrwania. Ra.

## Zajścia w Gdyni Grupa członków O. W. P. wtargnęła siłą na stadion, gdzie odbywał się zlot sokolstwa Jedna osoba poniosła śmierć

Gdynia, 11 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Podczas zlotu sokolstwa pomorskiego, jaki odbył się tu wczoraj, doszło do przykrego incydentu, wywołanego przez zorganizowaną grupę O.W.P., którzy zmobilizowali się w tym celu z innych powiatów pomorskich.

Przebieg zajścia był następujący. Grupa członków O.W.P. w ilości 250 osób z odznakami, usiłowała przedostać się na stadion, wbrew życzeniom prezydium zlotu sokolstwa, aby uroczystość odbyła się bez udziału jakichkolwiek innych organizacji. Grupa podeszła do bramy stadionu, uformowała się w cwór-

ki i na komendę jednego z przywódców „Brac siła” usiłowała wtargnąć na stadion. Paru policjantów, stojących przy bramie, nie mogło powstrzymać nacierających i brama w jednej chwili została zdemolowana, a

**BETONOWY ŚLUP BRAMY PRZY-  
GNIÓTŁ KILKU NACIERAJĄCYCH**  
m. in. Norberta Kosznika z Kartuz, który po 2-ch godzinach zmarł w szpitalu.

Wezwana policja przywróciła porządek, jednak po pewnym czasie członkowie O.W.P. uformowali pochód i ruszyli ze śpiewem. Na wezwanie policji do rozjeżdżenia się, jeden z uczestników pochodu 3-krotnie

**STRZELIŁ DO POLICJANTA.** lecz chybił, poczem znikł w tłumie. Po tym wypadku rada sokolstwa złożyła na ręce komisarza rządu wyrazy ubolewania, zaznaczając, że odpowiedzialności za ten wypadek nie ponosi oraz że nie solidaryzuje się z O.W.P., które nie będąc zaproszone, usiłowało zakłócić spokój i porządek.

W związku z zajściami przybył do Gdyni wojewoda pomorski.

Policja aresztowała 9 osób i sprawę przekazała władzom sądowym.

Dowiadujemy się, że ojciec tragicznie zmarłego Kosznika zamierza wytoczyć powództwo cywilne przeciwko aresztowanemu członkowi O.W.P.

## Wymówienie umowy taryfowej cofnięte przez związek pracodawców przemysłu górnico-hutniczego

KATOWICE, 11 lipca.

Związki robotnicze otrzymały w dniu dzisiejszym pismo od związku pracodawców przemysłu górnico-hutniczego, w którym związek ten komunikuje,

że wycofuje wypowiedzenie umowy taryfowej dla kopalni węgla, koksowni kopalnianych i fabryk brykietów. Wypowiedzenie to wyrażone było pismem związku z dn. 28 grudnia 1931 r.

Równocześnie związek pracodawców nadesłał pismo, w którym wycofuje wypowiedzenie umowy taryfowej dla kopalni rudy ołowianej i cynkowej. Wypowiedzenia, które zostały wycofane, dotyczyły umowy taryfowej w tak zwanej części „idealnej” t.j. dotyczyły urlopów, świadczeń socjalnych, narzędzi pracy itd.

Przypuszczać należy, że to nagłe wycofanie wypowiedzeń nie nastąpiło z dobrej woli przemysłowców, lecz wobec ostatnich decyzji rządu, które dotyczyły sprawy urlopów w Zagłębiu, przemysłowcy stracili widoki na preferowanie swych nowych warunków i dlatego woleli wycofać się z honorem.

Wycofanie wypowiedzeń umowy taryfowej przez przemysłowców jest dużym zwycięstwem klasy pracującej.

## Ile zarabia Hitler?

Z rozmaitych źródeł otrzymuje około pół miliona marek rocznie.

Jeden z tygodników drezdeńskich przeprowadził dyskretnie, lecz wyczerpujące dochodzenie na temat:

*Ile zarabia Hitler?*

Oto wyniki tej ankiety: pensja przywódcy narodowych socjalistów, pobierana z kasy partyjnej, jest wprawdzie stosunkowo skromna:

**13.200 marek rocznie oraz 150 marek dziennie na koszty przejazdu.**

Ale jest to tylko drobna część jego dochodów: Hitler otrzymuje na mocy kontraktu

**50 proc. czystego dochodu firmy wydawniczej Echer w Monachjum,**

która ma zastrzeżony monopol na wszystkie periodyczne i nieperiodyczne wydawnictwa partji. Za rok 1931. dochody te osiągnęły sumę 240 tys. marek. Po-

nadto Hitler pobiera **20 proc. dochodów brutto z odczytów i zebrań,**

w których bierze udział osobiście lub zabiera głos. Jak wiadomo sama obecność Hitlera na meetingach ściaga z reguły wielotysięczne tłumy. Nic też dziwnego, że dochód, który zgarnął z tego tytułu w ciągu roku ubiegłego, wyniósł 200.000 marek. Rok obecny, z powodu kampanji wygorszej, zapowiada się jeszcze lepiej.

Hitler zarabia zatem **około pół miliona marek rocznie,** suma na którą składa się w lwiej części piętnaście milionów jego wyznawców. Wcale nieźle, jak na te ciężkie czasy, a zwłaszcza jak na kraj o siedmiu milionach bezrobotnych.

## Demonstracja antyniemiecka w Warszawie.

Gmach poselstwa strzeżony był przez policję.

Warszawa, 11 lipca.

(B) Dzisiaj, o godz. 6 popoł. na Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, na wezwanie 200 stowarzyszeń społecznych, sportowych, związków byłych wojskowych i t. d., zgromadziło się około 20.000 osób, dla wyrażenia protestu przeciwko ujawnionym tendencjom napastniczym Niemców na polskie Pomorze i Górny Śląsk.

Po wysłuchaniu kilku przemówień, w których akcentowano dążenia pokojowe Polski, stwierdzając jednocześnie gotowość bronięcia rdzennie polskich ziem zachodnich, usiłowano uformować wielki pochód, celem udania się pod gmach poselstwa niemieckiego.

Policja nie dopuściła jednak do tej demonstracji, ale kilka grup demonstrantów, złożonych przeważnie ze studentów w ilości około 300 osób, zdołało bocznymi ulicami przedostać się na ul. Piękną, gdzie stoi gmach poselstwa niemieckiego. — Budynek był jednak pilnie strzeżony przez kordon policji, który odciął manifestantów od tego odcinka ul. Pięknej, na którym znajduje się niemieckie przedstawicielstwo dyplomatyczne. —

Przed kordonom policji młodzież akademicka wzniosła kilka okrzyków antyniemieckich i po odśpiewaniu pieśni, rozeszła się w spokoju.

## Tragiczny pościg za słodziejami samochodowymi

Berlin, 11 lipca.

(t) W Wanssee zatrzymano wczoraj auto prywatne, gdyż na pasażerów jego padło podejrzenie splądrowania stojącego niedaleko Werder samochodu ciężarowego.

Dwie osoby, mianowicie szofer i kupiec dały się zatrzymać bez oporu, natomiast trzeci pasażer począł uciekać, pomimo wezwania policji. Ponieważ wezwanie to nie odniosło skutku, policjant strzelił, na nieszczęście jednak trafił właściciela dorozki, który brał udział w pościgu. Rannego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Berlin, 11 lipca.

(t) W City berlińskim dokonano o negdaj napadu rabunkowego. Nieznani sprawcy wtargnęli do pewnej cukierni, obezwładnili i śmiertelnie ranili 57-letnią właścicielkę i po przywłaszczeniu argu dziennego, zbiegli w niewiadomym kierunku.



# SPÓDY

## Zjazd gwiazdzisty w Wiśle.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Wiśle za Bielskiem wielki międzynarodowy wyścig motocyklowy górski na trasie 180 km. Teren wyścigów jest bardzo ciężki, gdyż posiada 103 zakręty i składa się z 10 okrażeń po 19 km.

W wyścigu wezmą udział znakomici jeźdźcy zagraniczni jak Brudera (Niemcy), Bullus (Anglia), Banhofer (Niemcy) oraz czołowi motocykliści czescy, francuscy, polscy itd. Impreza powyższa zapowiada się jako jedna z najważniejszych tego rodzaju w Europie. Jednocześnie odbędzie się we Wiśle motocyklowy zjazd gwiazdzisty, na który wybierają się zawodnicy klubów łódzkich jak: Unionu, ŻKM ŁKM-u i in.

Charakterystyczne, że na mapce orientacyjnej figurują wszystkie większe miasta europejskie, zaś Łódź wcale nie jest oznaczona, jakby wogóle nie istniała.

## Zawody motocyklowe w Helenowie.

W nadchodzący czwartek o godzinie 20-ej odbędzie się na torze w Helenowie wyścigi motocyklowe na torze betonowym i żużlowym, które z powodu burzy były parokrotnie odłożone. W wyścigach weźmie udział elita motocyklistów lokalnych.

## Wiedeński Hakoah przyjeżdża do Polski.

Hakoah wiedeński, z którym PZPN zabronił rozegrać klubom polskim mecze towarzyskie, interwenjował w tej sprawie za pośrednictwem rządu austriackiego w konsulacie polskim we Wiedniu, dzięki czemu otrzymał zezwolenie na rozegranie kilku spotkań w Polsce.

Są więc wszelkie dane, że wkrótce ujrzymy piłkarzy wiedeńskich na boisku Ł. K. S.

## Niestychane insynuacje przeciwko łódzkim władzom kolarskim.

Na mistrzostwach szosowych Polski, które odbyły się w niedzielę pod Pabjanicami, jakaś zbrodnicza ręka rozsypała na szosie pluskiewki narażając szereg czołowych kolarzy m. in. i Stefańskiego na przedziurawienie gum i zmuszając nawet w ten sposób do wycofania się z biegu. Niektóre pisma warszawskie, nawiazując do tego karygodnego wybryku niepoczytalnych łobuzów, czynią zeń odpowiedzialnym organizatorów, a nawet wyrażają opinię że Łódź nie dorosła do przeprowadzania imprez mistrzowskich.

Otóż stwierdzić należy, że podobne wypadki miały już niejednokrotnie miejsce i w innych dzielnicach Polski i trudno im zapobiec, to też niesłusznie jest zarzucać organizatorom lub klubowi chęć ułatwienia w ten sposób zwycięstwa swemu faworytowi. Są to wypadki najbardziej karygodne i godne pożałowania jednak nie można głośno zrzucić całej odpowiedzialności na organizatorów.

## Dodatkowa komisja poborowa.

We wtorek dnia 12 i w środę dnia 13 lipca r.b. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych, przynależnych do PKU. Łódź — Miasto 1.

Obowiązani są stawić się poborowi wyżej wymienionych roczników, zamieszkałymi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p.p. którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego oraz nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Przy obstrukcjach, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczczko szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogeriach.

# Jak pracuje premier Francji.

## Całe dni i noce spędza w wagonie pociągu Lozanna — Paryż. — Rozmowy, raporty, konferencje, bankiety, przemówienia i wywiady.

(y) Popularny pisarz francuski — Clement Vautel — opisuje na łamach „Journal'u” charakterystyczny obrazek z codziennego życia Herriota, który w polityce międzynarodowej, pracuje bez wytchnienia i wypoczynku, nie znajdując wprost chwili dla siebie.

— Noce spędza m. Herriot w pociągu: Paryż — Lozanna, Lozanna — Paryż, wagon sypialny, wagon restauracyjny, monotonna muzyka sunących po szynach kół.

Tłumy, tłumy, ciągle, bez przerwy: dziennikarze na schodach, w windzie,

w umywalniach, w sypialni... Pytania we wszystkich językach. Fotografowie, reporterzy filmowi, pacyfiści, wywiadowcy, młode niewiasty.

Konferencje z delegatami francuskimi, ekspertami, attaches.

— Sądzi pan, że 4 miliardy złotych marek...?

— Panie premierze, oto raporty, których pan żądał. Jest ich 17... Są tam wszystkie cyfry.

— Proszę mi przysłać stenotypistkę. Pragnę jej podyktować moje przemówienie o Briandzie. Czy ma pani wyścig z prasy niemieckiej? Z tym von Papenem mam twarde orzechy do zgryzienia... Ach! Żebym tylko nie zapomniał o moim spotkaniu z Grand'm. Proszę poprosić Macdonalda do aparatu... Czy przysłała poczta z Paryża?

— Panie premierze, oto raporty w sprawie reparacji wschodnich.

— Już je czytałem. Ta komisja finansowa strasznie mnie znużyła... Czy są wiadomości od Palmade'a?

— Panie premierze telefon z Paryża...

— Dobrze. Proszę przygotować mi projekt współpracy gospodarczej z Niemcami. Pragnąłbym zapoznać się z postulatami Polski. Nie rozpocząłem jeszcze nawet mego przemówienia o Briandzie! (Biorąc do rąk słuchawkę).

— Hallo!... Ach! To pan Palmade? Nie zgadzają się na projekt? Ach! Tak, urzędnicy... Gdzie zdobyć te trzy miliardy, których panu brak? Nie mam pojęcia, przy sobie ich nie posiadam... Natychmiast mam przybyć do Paryża?.. Przyjeżdżam... Będę na miejscu jutro z rana. (Odkłada słuchawkę).

P. Herriot wśród tłoczących się tłumów udaje się na konferencję francusko - angielsko - turecko - belgijską, następnie na niemiecko - włosko - japońską... Rozmowa prywatną z von Papenem, później z Grand'm, następnie z Macdonaldem. Przecie prasy francuskiej, potem znowu amerykańskiej... 28 raportów do przestudowania... Jak przedstawia się sytuacja na kolejach niemieckich? Ogólny stan kasowy w Banku Wypłat Międzynarodowych? Co będzie z pożyczką Davesa? Znowu do aparatu wzywa Palmade... W kasie jest wszystkiego 32 miliony. Radykalni socjaliści agitują...

— Małe mocarstwa wyrażają niezadowolenie. I to przemówienie o Briandzie...

P. Herriot nie znajduje nawet czasu na zapalenie swej fajki.

Oszczędności, urzędnicy, reparacje, wdowy wojenne, Briand, żądania Ameryki, targi von Papena, podatki, uśmiech Japonii, groźby młodoturków oraz radykalnych socjalistów, miliardy złotych marek, 32 miliony papierowych franków, pożyczka Jounga, tchórzostwo Leona Bluma, mała Ententa, front europejski, wywiady, główne linie wytyczne, cyfry, fotografowie, kooptatorzy...

Pociąg rusza do Paryża. Wagon restauracyjny, wagon sypialny, monotonna muzyka kół: plan Younga, Young, Young...

# Nasze żony na letnisku...

## Jak banda łobuzów szantażowała damy z „Wiśniowej Góry”.

(g) — Dokąd wyjeżdża tego lata szanowna małżonka pana?

— Nigdzie, panie, Tego lata ja żyję z moją żoną.

Taki lakoniczny dialog jest jakoby tylko żartem. Ale jak każdy żart — zawiera pół prawdy. Pół tej prawdy tkwi w tem, że choćby szanowna małżonka była niezłomna jak sama „Księża niezłomny”, choćby była wierna jak Penelope i pod względem „Maż, albo żaden!” uparta jak „żona uparta” — żaden mężczyzna, który nie ma w sobie pewnych zarodków rogacza, nie powinien wierzyć zupełnie i na amen. Latem różnie bywa... Wiedzą o tem dobrze przecież słomiani wdowcy...

Młodzi ludzie, stali mieszkańcy Wiśniowej Góry, są niewątpliwie psychologami. Zresztą niema dobrego przestępcy, któryby nie był dobrym psychologiem.

Kilku młodzieńców z Wiśniowej Góry postanowiło zagrać na tym utajonym, podświadomym i pewnie tylko jednemu prof. Freudowi dobrze znanym niepokoju każdego z nas, którzy mamy żony na letnisku.

— Należy nam się pięć złotych — meldowali się tacy młodzieńcy do pa-

ni X, do pani Y, do pani Z...

— A jak nie?...

— A jak nie, to pani mąż, który przyjeżdża tutaj w piątek wieczór dowiędzie się takich rzeczy, że albo mu oko zbieleje, albo pani zbieleje włos... Może pani nie spacerowała wczoraj z panem M...?

Ile było prawdy w takich oskarżeniach i próbach szantażu? Pewnie niewiele, bo owe panie są bardzo prozaiczne i mają większe kłopoty, niż miłość na głowie. Ale ten freudowski niepokój mężów! Gotów jeszcze uwierzyć.

Panie płacily.

Znalazły się takie jednak, które postanowiły ukrocić łobuzerkę na Wiśniowej Górze.

Kilku panów zebrało się, zaczęło pod „umówionym jaworem” gdzie nie Filon miły, tylko szantażysta niemiły miał odebrać nowy haracz.

Gdy przyszedł — mężowie rzucili się na niego. Walka była krótka. Mieszczuchy mieli tylko laski — zbrodniarz miał w ręku nóż. Chajm Kac został mocno pokaleczony, reszta mniej... Są jeszcze dziś rycerze, stający do walki o honor damy serca. I to gdzie — na „Wiśniowej”... (Gf).

## Nagrody w konkursie-ankiecie w sprawie palenia tytoniu w tramwajach

Nasza ankieta konkursowa w sprawie dzwolenia konsumpcji wyrobów tytoniowych w wagonach tramwajowych skończyła się niespodziewanym zwycięstwem pałaczy: ministerstwo komunikacji wydało przepisy, znoszące zakaz palenia wyrobów tytoniowych w przyczepnych wagonach tramwajowych...

Ankieta, którą rozpisał, dała bogaty materiał, ilustrujący poglądy na tę sprawę zarówno osób pałających, jak i niepałających. Z wielu tysięcy odpowiedzi, jakie otrzymaliśmy ze wszystkich okolic kraju wydrukowaliśmy co najcharakterystyczniejsze i najoryginalniejsze, przyczem, oczywiście nie mogliśmy drukować wszystkich, choć nawet były bardzo dobre...

Komisja ankietowa, zgodnie z warunkami konkursu — ankietę przyznała następującym Czytelnikom naszym nagrody:

I nagroda — p. pułk. Ilnatowicz

(Gdynia) — 10 cygar „Regalia”, 25 cygar „Favoritas”, 1 kolekcja papierosów 200 sztuk i 1 kolekcja 100 sztuk.

II nagroda — p. Franciszek Brzuczkiewicz (Kraków) — 10 cygar „Regalia” i kolekcja papierosów 200 sztuk.

III nagroda — p. Paweł Tochtermann (Łódź) — kolekcja papierosów 200 sztuk

IV nagroda — p. A. Blechmanówna (Lublin) — kolekcja papierosów 100 szt.

V nagroda — p. Szczepański (Lwów) — kolekcja papierosów 100 sztuk.

VI nagroda — p. Roman Misiak (Siemianowice Śląskie) — kolekcja papierosów 100 sztuk.

VII nagroda — p. S. Kagan (Łódź) — kolekcja papierosów 100 sztuk.

VIII nagroda — p. Aleksander Walzner — Świętochłowice) — kolekcja papierosów 100 sztuk.

Powyższe nagrody wysłane będą pocztą wszystkim nagrodzonym uczestnikom.

# Zagadka zabójstwa fotografa.

## Z Kalisza przywieziono aresztowanego „Cybucha”, który wszystko wie...

W sprawie Majkowskiego, aresztowanego nazajutrz po zabójstwie fotografa Wilczewskiego i mocno podejrzanego o dokonanie tego morderstwa, zajdzie najprawdopodobniej zwrot, którego doniosłości narazie, na podstawie jedynie pierwszych wiadomości, jakie udało nam się zebrać, ocenić jeszcze nie możemy.

W dniu 9 b. m. w sklepie konfekcji Raucha w Kaliszu, próbował nabyć ubrania jakiś obcy przybysz. Klient tak długo wybierał i tak długo targował się, że ostatecznie nic nie kupił. Gdy wyszedł — kupiec spostrzegł, że

nieznajomy skradł sukienkę damską. Na alarm kupca, wszczęto pogoni. — Złodziej został ujęty i doprowadzony do

komisarjatu. Poddano go przesłuchaniu, w toku którego

podał się za Jędrzejczaka — złodzieja z biedy.

Dopiero w dniu wczorajszym wyszło na jaw, że Jędrzejczak podał fałszywe nazwisko. Aresztowanym okazał się Franciszek Wielgusiak — „Franek Cybuch”.

Nazwisko Jędrzejczak nie było mu obce gdyż tak nazywa się jego kochanka Lola Kikier... Cybuch został wczoraj przywieziony do Łodzi. Na jego zeznania powołuje się Majkowski. Mają to być zeznania niesłychanie ważne i wyjaśniające bodaj czy nie całą zagadkę morderstwa przy ul. Przejazd. (g)

Gabinet terapii fizykanej  
**Dr. POLAKA**  
Al. Kościuszki 53  
prad wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Heilum, DIATERMIA  
lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaż i t. d.

**Letnie pulowery**  
artystyczne, wykonane ręcznie na drutach z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW JEDWABU I WELNY, NAJNOWSZE FASONY.  
LILI HIRSZMAN  
1 — Kilińskiego 14, 2 piętro.





**LIPIEC**  
**12**  
WTOREK

Dzisiaj Jana Gwalcerta  
Jutro Małgorzaty P. M.

Wschód słońca	3.29
Zachód słońca	19.54
Wschód księżycy	14.41
Zachód księżycy	23.25
Długość dnia	16.26
Ubyło dnia	0.20

**Piękne pogody**

*będziemy mieli do końca lipca.*

(i) Pierwsze dni lipca przyniosły nam burze i deszcze i dopiero od dwóch dni mamy znów ładną pogodę. Czy długo się utrzyma? Otóż, odpowiedź na to daje stara legenda, która już niejednokrotnie się sprawdziła. Legenda ta głosi, że jeśli w dniu 7 Braci Śpiących jest ład na pogodę, wówczas będziemy mieli taką samą pogodę w ciągu następnych 7 dni, 7 tygodni 7 miesięcy.

7 Braci Śpiących wypadło w ostatnią niedzielę. Pogoda tego dnia była istotnie piękna.

A zatem, jeżeli sprawdzić się ma wieczenie ludowe będziemy mieli 7 dni upalnych, a jeśli się to przeciągnie — 7 upalnych tygodni.

Już dzień wczorajszy był tego wskazówką. Wprawdzie niebo było przesłane chmurkami które od czasu do czasu zasłaniały słońce, to jednak upał był duży. Średnia temperatura dnia wczorajsze go wynosiła 28 stopni C.

**Choroby zakaźne.**

*Zanotowano 84 przypadki.*

W ciągu ubiegłego tygodnia, t.j. od dnia 3-go do 9-go lipca r.b. włącznie — zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 22 przypadki (w tygodniu poprzednim 17 przypadków), czerwonka 2 przypadki (—), błonica 18 przypadków (20), błonica 13 przypadków (16), odra 21 przypadków (38), krztusiec 1 przypadek (9), gorączka połogowa 6 przypadków (2), tryinoza 1 przypadek.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 84 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 104 przypadków.

**Ostrożnie z grzybami.**

*Zatrucie całej rodziny.*

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Piłsudskiego 63 ulegli zatruciu grzybami małżonkowie Józef i Katarzyna Wierciochowie, oraz ich dzieci 12-letni Jan, 8-letnia Stefania i 6-letni Stanisław.

Wierciochowa, bawiąc przed kilku dniami na wsi u krewnych, przywiozła grzyby, zbierane w lesie, które przyrzadziła na kolację.

Najwidoczniej nie znająca dokładnie grzybów jadalnych niewiasta, przyrzadziła grzyby trujące wskutek czego wszyscy 5-ro ulegli zatruciu.

Przybyły lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił chorych w stanie osłabionym na miejscu.

Najmłodszego synka Wierciochów, Stanisława, który uległ cięższemu zatruciu, przewieziono do szpitala.

**Dyzury opiek.**

Nocy dzisiejszej dyzuruje apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemszy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) (b)

**SPLENDID** „Tragedja na Mont-Blanc“  
ceny miejsc na 1 seans 80 gr., zł. 1.— i 1.35  
na nast. seanse zł. 1.—, 1.35, 1.60

**KRYNICA**  
**Dr. med. Mikołaj Bornstein**  
ordynuje, jak zwykle, w budynku Szkoły obok Łazienek borowinowych 1-25

**Pożar przedzalni wigonjowej przy ul. Sienkiewicza 77. — Budynek wraz z surowcami i maszynami spłonął doszczętnie. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych.**

(a) W ostatnim czasie, niemal codziennie notowane są wypadki groźnych pożarów fabryk.

Dzień wczorajszy przyniósł czwarty, podobny wypadek.

O godzinie 10-ej rano, centrala straży pożarnej zaalarmowana została o wybuchu pożaru w przedzalni wigonji, należącej do Goldmana i Wolmana, a mieszczącej się przy ulicy Sienkiewicza 77.

Na miejsce wypadku niezwłocznie pospieszył III oddział straży pożarnej, który mieści się vis a vis płonącej posesji fabrycznej.

Następnie przybył II, IV i X oddziały straży ogniowej, które pod osobistym kierownictwem komendanta straży, dr. A. Grohmana, przystąpiły do energicznej akcji, celem zlikwidowania pożaru i niedopuszczenia do dalszego przeniesienia się.

W chwili, gdy straż ogniowa przystąpiła do ratunku, budynek parterowy

murowany, w którym mieściły się dwa zespoły przedzalni wigonjowej, składające się z 4-ch samoprząśnic ruchomych (selfaktorów) oraz tyluż zespołów przygotowawczych, przedstawiał jedno morze płomieni.

Akcja straży ograniczyła się do zabezpieczenia przyległych budynków, po czym dopiero przystąpiono do ratunku płonącej przedzalni.

Mimo wysiłków straży, przedzalni uratować się nie udało. Spłonęła ona doszczętnie wraz z nagromadzonymi zapasami przędzy, tak że pozostały jedynie mury i szkielety zniszczonych maszyn.

Straty, jak obliczono, wynoszą około 100.000 złotych. Mury fabryki należą do Adolfa Kroeninga. Fabryka ubezpieczona była w dwóch towarzystwach, a mianowicie: „Przezorność” i „Silesia”, na łączną sumę 150.000 złotych.

Wskutek zniszczenia fabryki przez

ogień, wszyscy robotnicy przedzalni, którzy do ostatniej chwili byli zatrudnieni w liczbie 55 osób, pozostali bez pracy.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz w osobach starosty grodzkiego, Podobińskiego, komendanta pol. państw. insp. Elsesser Niedzielskiego, naczelnika wydziału śledczego, nadkomisarza Weyera, którzy zarządzili do chodzenie w kierunku ujawnienia przyczyn pożaru.

Jak ustalono, pożar wybuchł w chwili, gdy przedzalnia znajdowała się w pełnym ruchu

z powodu zapalenia się nie naoliwionego łożyska. Ogień przeniósł się szybko na nagromadzone i zaoliwione odpadki, a natrafiwszy na masę łatwopalnego materiału w postaci przędzy, naoliwionych i wysuszonych desek i skrzyń i t. p., rozszerzył się w tak błyskawicznym tempie, że robotnicy w panicznym strachu opuścili mury fabryczne, tak, że spłonęła również część ubrań robotniczych, których pracujący nie zdolali wynieść.

**Rejestr mieszkańców m. Łodzi uruchomiony został z dniem 1-go lipca.**

Z dniem 1 lipca r.b. uruchomiony został rejestr mieszkańców, a dotychczasowe księgi ludności stałe w dniu tym zostały zamknięte.

W związku z tem, poczynawszy od dnia 1-go lipca r. b. biuro ewidencji wyciągi z tegoż rejestru. Osoby zaś które dawniej były zapisane do ksiąg ludności stałej innej gminy, jednakże złożyły ankietę dla osób, zamieszkujących w gminie (karta koloru białego), w dniu 14-go maja 1931 roku na terenie m. Łodzi, względnie po tym terminie zameldowały się

na „zgłoszeniu zamieszkania” (karta koloru białego), będą mogły otrzymywać wyciągi z rejestru mieszkańców tylko z gminy m. Łodzi, w biurze ewidencji ludności przy ul. Zawadzkiej nr. 11. Inne gminy wspomnianych wyciągów osobom wyżej wymienionym wydawać nie będą.

Osoby, które będą zamawiały wyciągi z rejestru mieszkańców, powinny — we własnym interesie — wskazywać dokładnie, w jakiej gminie były zapisane do ksiąg ludności stałej przed zamieszkaniem w m. Łodzi.

**Delegacja włókniarzy łódzkich wręczy p. min. Hubickiemu memorjał.**

(i) Klasowy związek włókniarzy rozpoczął obecnie nową akcję u rządu w kierunku wydania ustawy o umowach zbiorowych w przemyśle.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego, na którym opracowano treść memorjału do ministerstwa pracy i opieki społecznej. Na środę natomiast zwołane zostało zebranie delegatów fabrycznych, na którym dokonany będzie wybór delegacji, która wyjedzie do Warszawy do p. ministra Hubickiego.

Najgłówniejszą motywacją memorjału będzie dokładne wyluszczenie obecnej sytuacji w Łodzi, gdzie we wszystkich niemal fabrykach z tygodnia na tydzień następuje zmiana warunków pracy, co jest sprzeczne przyrzeczeniem złożonym przez przedstawicieli przemysłu na konferencji z p. Ulanowskim w urzędzie wojewódzkim w Łodzi. Związki wskazują, że tylko ustawowe uregulowanie tej sprawy przyczyni się do usunięcia wszelkich konfliktów i zatargów w przemyśle.

**Samobójstwo zrujnowanego kupca. Wystrzelił z rewolweru w usta odebrał sobie życie.**

Inwalida, Wiktor Oleksiewicz, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 52, były właściciel handlu win i wódek, wczoraj, w lokalu kasy chorych przy ul. Szpitalnej na Widzewie, wystrzelił z rewolweru w usta, odebrał sobie życie.

Oleksiewicz prowadził swe przedsiębiorstwo przy ul. Rokicińskiej 84. Przed dwoma laty — po wielu niepowodzeniach, z braku gotówki i wskutek konkurencji — musiał interes zlikwidować. Po sprzedaży sklepu Oleksiewicz wraz z żoną utrzymywali się — jak najskromniej — z tej małej sumy, jaką im wypłacił nowonabywca. Lecz pieniądź, gdy do niego nie dokładać — topnieje szybciej, niż śnieg na wiosnę. Po kilku miesiącach Oleksiewicz byli bez grosza i bez egzystencji.

Żona inwalidy — nie umiała stawić czoła przeciwnościom losu;

rzuciła się pod pociąg. Zginęła na miejscu.

Wdowiec, wstąpił po raz drugi w związek małżeński. Wódkę piją tylko niektórzy, wędlinę je prawie każdy. — Drugą żoną inwalidy była wdowa — właścicielka masarni.

Ale i ten interes nie poszedł jak należy.

Oleksiewicz borykał się jak mógł i jak umiał z temi przeciwnościami losu. I jemu wreszcie nie starczyło sił:

popadł w rozstrój nerwowy.

Dlaczego obrał lokal kasy chorych za teren zamachu na swe życie — tego nie wiemy.

Kula przebiła podniebienie i strzaskała czaszkę. Przewieziono denata w agonji do szpitala okręgowego, gdzie zmarł w kilka minut — nie odzyskawszy przytomności. (g)

**MYDEŁKO DO ZĘBÓW DENTOSAN**  
ANTIBIOTYK PENTOSAN  
CZYSZCZY I BIELI

**Uwagze palaczy.**

*Będą ustawione automaty z papierosami.*

(i) Od długiego już czasu rezegaly się skargi wśród palaczy, że po godzinie 11-ej wieczorem nie można nigdzie nabyć papierosów. Sklepy tytoniowe zamykane są o godz. 7 wieczorem. Budki inwalidzkie mogą być czynne tylko do godziny 11-ej. A później nigdzie już papierosów kupić nie można.

W związku z tem zorganizował się nielegalny handel papierosami „własnej roboty”, które sprzedawane były na ulicach miasta w nocy przez różne podejrzane indywidua. Papierosy były bardzo złe i zarazem drogie.

Jak się obecnie dowiadujemy, celem ułatwienia palaczom nabywania papierosów po godzinach handlowych i w nocy, jak również w święta, dyrekcja monopolu zgodziła się na wprowadzenie automatów z najbardziej wziętymi gatunkami papierosów.

W automaty będą zaopatrzone nie tylko sklepy z wyrobami tytoniowymi, ale również holle hotelowe, poczekalnie dworcowe i inne miejsca publiczne. Automaty będą w ten sposób ustawione, że wychodzić będą przez sklep na ulicę, dzięki czemu wszyscy przechodnie będą mogli zawsze, o każdej porze, zaopatrzyć się w papierosy.

**POZNAJ SWÓJ LOS ŻYCIA**  
Zamiejscowym próbną analizę-horoskop wysła bezpłatnie, opracowaną przez słynnego MEDIUM wraz z pouczającą broszurą z której każdy łatwo nauczy się odczytywać sobie lub zainteresowanym wszelkie zawikłania życiowe każdego człowieka i jego przeznaczenie.  
Napisz imię, rok i datę urodzenia. Na kosztu przesyłki zł. 1 (znaczkami pocztowymi) załączyc Adres: Marja Bicz, Warszawa, ul. Koszykowa 28, m. 34.



TEATR MUZYKA SZUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Słynna Trupa wileńska pozostająca pod kierownictwem dyr. M. Mazo rozpoczęła już swe występy w Teatrze Miejskim. Grana jest sztuka Szaloma Asza „Wuj Moze” z gościnnym występem znakomitego artysty Zygmunta Tunkowa. Początek o godzinie 9-ej wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA. W okresie wakacji lipcowej najlepiej spędzi się sławny wieczór w uroczym parku Staszica w Teatrze Letnim, gdzie dziś, jutro, w czwartek i piątek o godz. 9 wieczorem dane będą ostatnie 4 przedstawienia świetnej komedji „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

- Wtorek, dnia 12 lipca 1932 r. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, Tr. z Warszawy. 12.20—12.40: Przerwa. 12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy. 12.45—14.10: Płyty gramofonowe, Tr. z W-wy. 14.10—15.40: Przerwa. 15.40—16.35: Płyty gramofonowe. 16.35—16.40: Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków, Tr. z W-wy. 16.40—17.00: „Jedźmy warzywa” — wygl. p. Marja Morzkowska. 17.00—18.00: Popularny koncert symf. w wyk. ork. Filh. Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. 18.00—18.20: Transmisja ze Lwowa odczytu prof. Tadeusza Pini p. t. „O wielkiej i małej poezji”. 18.20—19.15: Muzyka taneczna z Cieclocinka orkiestra Karasińskiego i Katszka. 19.15—19.35: Rozmaitości. 19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy, Transmisja z Warszawy. 19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów. 20.00—21.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Tomasz Jaworski (skrz.) i L. Urstein (akomp.). W przerwie koncertu feljton literacki p. t. „Polityka w literaturze”, wygłosi dr. Leon Pomorski. 21.50—22.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i kom. meteorolog. z W-wy. 22.00—22.40: Muzyka taneczna z W-wy. 22.40—22.50: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna, Tr. z W-wy.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE. 20.00. Bern (Beromuenster). „Das Land im Ruecken”, słuchow. Herberta Schefflera. 20.10. Monachjum. „Ilsebil”, słuchow. Fryderyka Klose'go. 20.25. Hulzen. Recital śpiewaczy Olgi Kalliwoda. 20.30. Strasburg. „La Basoche”, op. Messagera. Tr. z Paryża. 20.30. Medjoan. „Hrabia Luksemburg”, operetka Lehara.

Wkrótce ujrzycie w „GRAND-KINIE” wspaniały film Foxa „Ludzie na posterunku” który odsłania kartę z życia ludzi, narażających swe życie każdej chwili dla dobra innych. 100-1

UWAGA! „Express Ilustrowany” i „Republika” do nabycia w INOWŁODZU w sklepie Lewenberga w TEOFILOWIE na kolonjach i letniskach 40-1 obok Inowłodzi.

Rodzinie przedwcześnie zmarłego B. P. BORYSA EITINGONA oraz Zarządowi Wł. Sp. Akc. N. Eitingon i S-ka składa wyrazy szczerego współczucia M. Postołow. 45-2

Z powodu zgonu długoletniego członka zarządu naszego Stowarzyszenia B. P. Leona Szkurnika składa pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia i głębokiego ubolewania Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. 35-2

Chłopi strzelają i biją przy lada okazji.— Tragiczny spór o ziemię, kłótnia o wódkę, zemsta za plotkę.

(g) Pisaliśmy już na tem miejscu niejednokrotnie o zbrodniach chłopskich.— Wyłazi z tych ludzi, snadniej niż z mieszcuchów, wyłazi nagle i nieoczekiwanie, zwierz, i ten zwierz morduje i zabija w dzikiej, zwierzęcej wściekłości. Wczoraj doszło na terenie województwa do trzech zabójstw. Tylko w jednym wypadku chodziło o odwieczny obiekt sporów chłopskich — o ziemię. W dwóch innych wypadkach, poszło im o bagatele: o rachunek za wódkę i o plotki. — Oto krwawe żniwo chłopskiego nieokielznania: We wsi Piwonice, gminy Żydów, powiatu kaliskiego, rozegrała się w sobotę wieczór krwawa tragedia na tle podziału spadku. We wsi tej zamieszkuje Michał Szymański, gospodarz na 10-ciu morgach. W zagrodzie Szymańskiego przebywała również jego macocha, Petronela Skalska, z drugiego męża — Szymańska. Brat Michała, Franciszek Szymański, przebywał od kilku lat we Francji, pracując jako robotnik. Przed paru dniami Franciszek Szymański przyjechał do zagrody Michała, aby odebrać od niego część spadku, przypadającego dlań po śmierci ojca. Cała rodzina solidarnie oświadczyła, iż Franciszek powinien poprzestać na swojej pracy we Francji, że „i tak lepiej się ma”, niż oni wszyscy, ciężko zatrudnieni na roli i borykający się z losem. — Franciszek nie dał się przekonać i domagał się spłacenia go. W sobotę wieczór, kiedy wszyscy domownicy zgromadzili się w mieszkaniu Szymańskich, doszło do rozstrzygającej rozmowy. Franciszek Szymański, po otrzymaniu stanowczej odpowiedzi, że chwilowo nic nie dostanie, wpadł w szał, wybiegł an dziedziniec zagrody i wrócił do izby z rewolwerem, przywiezionym z Francji, a ukrytym po przyjeździe w stodole. Szalenięc oddał kilka strzałów. Pierwsza kula położyła trupem 60-letnią Petronelę Szymańską, macochę zabójcy, druga raniła ciężko Michała Szymańskiego (lat 35), trzecia również ciężko raniła 25-letnią Franciszkę Szymańską, żonę Michała, a więc bratową zabójcy. Zbrodniarz skierował następnie re-

wolwer w stronę swego syna. Broń jednak zacięła się, wobec czego morderca wybiegł na podwórze, wsiadł na zaprzężony wóz i pojechał na posterunek policyjny do Żydowa, gdzie zgłosił zameldowanie o tem, co popełnił. Zabójcę natychmiast osadzono w areszcie. Oboje rannych: Michała i Franciszkę Szymańskich, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala w Kaliszu. Zaznaczyć należy, że Michał Szymański, jako jedna z ofiar napadów, dokonywanych przez bandę Pachółka, miał zeznawać, jako świadek na jutrzejszej rozprawie doraźnej przeciw głośnemu bandycie.

We wsi Pokrzywin, gminy Borków, powiatu kaliskiego, pili onegdaj w karczmie dwaj wieśniacy: 28-letni Edward Maciejewski i 25-letni Stanisław Pawlak. Kiedy po skończonej libacji przyszło do zapłacenia rachunku — Maciejewski zaproponował, aby każdy z nich zapłacił połowę należności. Pijany Pawlak odmówił, co tak oburzyło Maciejewskiego, iż chwycił flaszkę i ugodził nią Pawlaka w głowę.

Pawlak doznał rozbicia czaszki i wylewu krwi do mózgu. Jeszcze przed odwiezieniem go do szpitala, zmarł. Maciejewskiego aresztowano.

We wsi Brzeźno, w powiecie konińskim, między 30-letnią Stanisławą Karolewską, a ciotką jej 65-letnią Agnieszką Grzeszczyńską, panowały nieporozumienia. Chodziło o to, że Grzeszczyńska chętnie plotkowała, opowiadając, iż podczas bytności męża w Ameryce — osamotniona Karolewska współżyła z jakimś młodym parobkiem.

Gdy plotki te dotarły do Karolewskiej, który niedawno powrócił ze Stanów Zjednoczonych, pobił on żonę dotkliwie. Rozgniewało to tak Karolewską iż spotkałszy w ogrodzie swej zagrody Grzeszczyńską, rzuciła się na staruszkę, bijąc ją dotkliwie, a gdy Grzeszczyńska upadła — siostrzenica kopnęła ją w brzuch tak silnie, że spowodowała skręt kiszki.

Nazajutrz po tym wypadku, Grzeszczyńska zmarła. Karolewską osadzono w areszcie, do chwili przeprowadzenia dochodzeń.

Ze słow. dziennikarzy gospodarczych.

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych pod przewodnictwem red. Zygmunta Rusinka. Ustępujący zarząd stowarzyszenia z prezesem dr. Alfredem Kiełskim na czele zgłosił sprawozdanie za czas swej kadencji, w którym omówił dalszy rozwój prac stowarzyszenia i rolę, jaką spełnia ono w życiu publicznym. W okresie sprawozdawczym, podobnie jak w latach poprzednich, odbył się na terenie stowarzyszenia szereg interesujących wieczorów dyskusyjnych. Przedmiotem referatów i dyskusji były zagadnienia natury zasadniczej o znaczeniu ogólnogospodarczym. Zupełnie obiektywna analiza zjawisk i zagadnień gospodarczych oraz wysoki poziom zebrań dyskusyjnych, jakoteż udział w nich kierowników państwowej polityki gospodarczej, przedstawicieli samorządu gospodarczego i czolowych organizacji gospodarczych,

odpowiadały ustalonej tradycji stowarzyszenia. Po dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej, wraz z wnioskiem o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium oraz przeprowadzono kilka zmian w statucie poczem dokonano wyborów. Ukonstytuowany nowy zarząd przedstawia się jak następuje: Prezes: dr. Alfred Kiełski, wiceprezes: red. Tadeusz Garczyński, sekretarz: red. Alfred Wilecki, skarbnik: red. Józef Jakubowski, członkowie: red. dr. Adolf Atlas, dr. Marjan Chelmiński, dr. Leon Fall, Mieczysław Goldeztajn, Michał Jasiński, Tadeusz Nowacki, Zygmunt Rusinek, Jerzy Marjusz Taylor. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: dr. Witold Czerwiński, red. Kazimierz Orthwein, red. Michał Karczewski, jako zastępcy: red. Zygmunt Miła, dr. Józef Rrnik i dr. Tadeusz Wasung.

Pogotowie nocne Tow. „Linax-Hacedek”.

W okresie sprawozdawczym (rok 1931) udzielono następującej pomocy: Pogotowie udzieliło pomocy w wypadkach zwykłych 6250 razy. Pogotowie udzieliło pomocy w wypadkach gineko'ogicznych 85 razy. Przewieziono chorych do szpitali w nocy 83 razy. Przewieziono chorych do szpitali dniem 250 razy. Wypożyczono różnych utensylii lekarskich 1250 razy. Wysłano pielęgniarki do obłożnie chorych 150 razy. Udzielono pomocy w zakresie gab. fiz. terapii.: kwarcówki 1200 razy, diatermia 275 razy, kąpiele żarowe 115 razy. Podział ludności korzystającej z pomocy nocnego pogotowia jest następująca: klasa robotnicza 50 proc., klasa średnio-zamożna 35 proc., klasa zamożna 15 proc. Pogotowie udziela pomocy lekarskiej bez różnicy wyznania i narodowości, czyli z ogólnej liczby wypadków przypada mniejwięcej 35 proc na ludność nie żydowską.

15-lecie powstania armji polskiej we Francji.

Zarząd Związku Legionistów Polskich w Łodzi, wzywa swych członków, aby wzięli udział jaknajliczniejszy w obchodzie 15-lecia powstania armji polskiej we rFrancji, a jednocześnie narodowego święta francuskiego, jako państwa zaprzyjaźnionego z Polską. Zbiórka dnia 13 lipca r. b. o godz. 18.30 w lokalu Federacji, ul. Piotrkowska 111, skąd nastąpi pochód pod konsulatem Francuski. Dnia 14 lipca r. b., zbiórka przed Katedrą św. Stanisława Kostki, o godz. 9.30 rano.

ULGI DLA AKADEMİKÓW.

Akademickie Biuro Informacyjne w Łodzi, ul. Pomorska 40, m. 10 podaje do wiadomości zainteresowanych rodziców i opiekunów, że za interwencją jej centrali w Warszawie (Akad. Biuro Inform. Pl. Zel. Bramy 6) u władz kompetentnych we Francji, studenci powracający na wakacje do Polski mogą od b. r. uzyskać znaczne ulgi kolejowe, ulgowe i bezpłatne wizy itp. Zainteresowani rodzice zamieszkali na terenie woj. łódzkiego powinni zwrócić się w tej sprawie do Biura Informacyjnego w Łodzi ul. Pomorska 40, m. 10, celem podania adresu studenta (tki) w Francji, zamierzającego (cej) wrócić do kraju.

PODOFCEROWIE REZERWY.

Zarząd koła ogólnego związku podoficerów rezerwy R.P. w Łodzi podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości ogółu swych członków i sympatyków, że, zyczając lat ubiegłych, związek urządzi w pięknym parku „Juljanów”, Wielką zabawę ludową, połączoną z całym szeregiem atrakcji a mianowicie: Kosz szczęścia z cennymi fantami strzelnicze, łódki, pocztą francuską i wiele innych niespodzianek. Udział dla każdego udostępiony. Członkowie, wojsko, dzieci i bezrobotni korzystają z specjalnych ulg, przeto najserdeczniej zapraszamy swych członków z rodzinami jak również bywalców i niebywalców na naszą doroczną imprezę.

TYLKO FAŁSZYWY WSTYD

Jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wągrów, żółtych plam i t. p. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodne a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba — to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba, a z pewnością już w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretnie perfumowane, pozostawiają miły i trwały zapach. Jedną już próbą w zupełności Panią przekona.

Dr. Jan Polak choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm) ul. Al. Kościuszki 53, tel. 246-10. Godziny przyjęć 6—7.

Nieście pomoc najbiedniejszym



# WIELKA AFERA KARCIANA

znalazła swój epilog w łódzkim sądzie okręgowym. — Z Grand Cafe do Biarritz via Berlin i Paryż. — Setki tysięcy złotych na zielonym stoliku.

## Markus został skazany na 3 miesiące więzienia.

(as) Oczekiwany z wielkim zaciekawieniem proces apelacyjny Hersza Markusa, oskarżonego przez prokuratora z doniesienia Dawida Klajnmana o szantaż — rozpoczął się w dniu wczorajszym w przepelnionej sali wydziału karno-odwoławczego. Nie bacząc na obecność wielu bywalców kawiarni i deptaka Piotrkowskiej — część publiczności z sądu grodzkiego nie stawiła się. Cała sprawa — niezależnie od tego, czy ujęta ze strony poszkodowanego Klajnmana, czy też oskarżonego Markusa — nabrała ostatnio w „miesiące”, w sferach bliskich obu bohaterom procesu, zabarwienia, nikomu nie przynoszącego zaszczytu.

Trybunałowi przewodniczy sędzia Jarmulowicz, wotują sędziowie Grzesiowski i Salm, Oskarża p.prok. Komorowski. Klajnmana — jako oskarżyciela posiłkowego — zastępuje nadal adw. Montlak. Markus ma dwóch obrońców: adw. Kobylińskiego i Lipszycę.

Trzej świadkowie, zgłoszeni przez obronę, nie stawili się. Obrona wyraża wątpliwość, czy kiedykolwiek uda się sprowadzić tych świadków i prosi o rozpoznawanie sprawy. Adw. Montlak nie oponuje.

Adw. Montlak zgłasza dwa wnioski, motywując je tem, że został zaskoczony terminem rozprawy, o którym dowiedział się dopiero w sobotę. Pierwszy wniosek idzie w kierunku wezwania na rozprawę naczelnika urzędu śledczego nadkom. Weyera, który zezna, iż Markus jest oskarżony przez niejakiego Eronerta o szantaż na 50 tysięcy dolarów.

Wniosek został odrzucony. Drugi wniosek był za wezwaniem przemysłowca Gustawa Silbersteina, który zezna, że został również ograny przez szulerów w Wiesbaden. Do bandy, w której brał udział osławiony Iserman, miał również należeć Markus.

Adw. Lipszyc sprzeciwia się i temu wnioskowi, dowodząc, że sąd nie zamierza najpewniej zajmować się charakterystyką oskarżonego, lecz meritum sprawy — t. j. oskarżeniem o szantaż. Sąd oddalił i ten wniosek oskarżyciela posiłkowego: charakterystyka oskarżonego jest dostatecznie określona.

Sędzia przewodniczący referuje sprawę według przewodu z pierwszej instancji. Sąd grodzki uznał winę Markusa o szantaż w wysokości 20 tysięcy dolarów za dowiedzioną i skazał go na 10 miesięcy więzienia. Sędziowie asystujący również znają sprawę i obszernie uzasadniają wyrok. Referat jest zatem krótki.

### CZY BYŁ SZANTAŻ.

Dowody rzeczowe obejmują 7 dokumentów. Adw. Montlak, któremu zależy na odpowiednim podkreśleniu tych cech charakteru Markusa, któreby go przedstawiły w złym świetle, prosi sąd o dokładne zreferowanie wszystkich listów i t. p. dokumentów pisanych, jakie włączone zostały do akt sprawy. Sędzia Jarmulowicz nie traktuje tych rzeczy zbyt rygorystycznie, mając stale na oku słusność lub niesłusność samego punktu inkryminacyjnego — t. j. czy Markus jest szantażystą i czy rzeczywiście szantażował Klajnmana czy nie. To też sędzia przewodniczący nie bez uśmiechu odczytuje nagłówek pierwszego listu:

„Stary przyjacielu Marcinie!”

Dalej mowa jest o osławionym liście do redakcji pism łódzkich, w którym Markus odmawiał Klajnmana w sposób b. uwłaczający jego czci. Na prośbę adw. Montlaka sędzia Jarmulowicz odczytuje końcowy ustęp owego listu, w którym Markus nazywa Klajnmana blacharzem, kontrabandzistą i oszustem i człowiekiem o charakterze b. ordynarnym. Gdy te słowa padają z ust sędziego —

Markus gładzi się po piersi. Przewód jest skończony.

Zabiera głos prokurator, który wskazuje, że trudno o sprawę, w którejby nic nie przemawiało za oskarżonym, a wszystko przeciwko niemu. Taką sprawą jest właśnie sprawa Markusa. Wina oskarżonego jest udowodniona. Oskarżyciel publiczny prosi o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji.

Adw. Montlak wygłasza dłuższe przemówienie.

— Mamy do czynienia z zawodowym szulerem i wyrzutkiem społeczeństwa, — podnosi głos oskarżyciel posiłkowy. — Markus chciał ograć poszkodowanego, działał świadomie i celowo, a gdy mu się to nie udało — postanowił sobie odbić straty w inny sposób: przez szantażowanie Klajnmana.

Zastępca prawny Klajnmana podaje obszernie całą historję, którą ten barwnie i szczegółowo opowiedział sądowi pierwszej instancji. A więc, słyszmy znów o podróży do Berlina, o warty podroży do Paryża, o grze w karty w hotelu i w lasku buleńskim, o panu Isermanie — milionerze, przemysłowcu, właścicielu Hispano-Suizy i niewyczerpanych kont w najpiękniejszych bankach Europy. Potem zamiast Biarritz — przychodzi Wiesbaden, znów gra, przegrana Klajnmana do wysokości 300 dolarów i jego

podróż powrotna za pożyczone pieniądze do Łodzi.

Adw. Montlak przytacza również zeznanie św. Engelmana, któremu Markus proponował, by zrobić nakładkę przy grze z Klajnmanem, bo on jest bogaty, a on — Markus — potrzebuje pieniędzy.

Przewodniczący nawołuje adw. Montlaka, by się streszczał i nie powtarzał rzeczy znanych już sądowi. Montlak kończy, wnosząc o zatwierdzenie wyroku.

Przewodniczący zapytuje jeszcze Klajnmana w jaki sposób dowiedział się o szantażu.

— Przyszło do mnie kilka osób, mówili o tem, jakie ma zamiary wobec mnie Markus. On chciał potem już tylko sądu polubownego. Nie wiedziałem co

zrobić, poszedłem do mecenasu, który kazał mi sprawę oddać do urzędu śledczego.

### ONI MAJĄ INNE POGLĄDY.

— Jest to proces nastrojowy. Gazy trujące unoszące się dookoła tej sprawy w kawiarniach, w tramwajach, na deptaku i w biurach, wszędzie gdzie ludzie z tej sfery co Markus i Klajnman przebywają, przeniknęły również do sali sądu grodzkiego. Ale nie przeniknęły one do sądu drugiej instancji. Sąd ten zdołał ocenić, że ma do czynienia z chwastami, wyrosłymi na tem samym bagnie — że zeznania świadków, sama czystość poszkodowanego i „nieczystość” Markusa, to są wszystko rzeczy, których nie można mierzyć miarą bezwzględną.

Ci ludzie mają inne poglądy na wiele spraw, zdawałoby się zupełnie jasno zakwalifikowanych w gronie ludzi honoru. Świadkowie — to przeważnie kupcy upadli: nie chcą się przyznać, że grzywali wysoko i to bardzo wysoko; gracz niechętnie mówi o tem, a poza tem — przecież cała sprawa wynikła na tle rozrachunków w grze w karty — prawodawstwo w tędziedzinę pretensyj nie wkracza. Markus miał dane sądzić, że przegrał około 15 tysięcy dolarów przez cały czas swej znajomości i gry z Klajnmanem i nie szantażował go, tylko żądał zwrotu swoich własnych pieniędzy. Takiego czynu nie obejmuje art. 615, mówiąc o szantażu.

Markus, słuchając przemówienia swego obrońcy, ma lzy w oczach. W pewnej chwili

głośno płacze.

Dwumiesięczny pobyt Markusa w więzieniu zmienił jego cerę — z rumianej na żółtą i ziemistą. Utracił on wiele na wadze i wiele na tupecie, który czynił go podczas rozprawy w sądzie grodzkim tak niesympatycznym. Markus przekonał się, że rozrachunki między „kolegami”, pretensje na które można odpowiedzieć:

„wynoś się łobuzie”,

lub zwołać sąd honorowy — że te wszystkie w mniemaniu wielu „niewinne” sprawy, gdy znajdują się przed sądem — stają się sprawami poważnymi i mają za konsekwencje — karę więzienia i dlatego

Markus posmutniał, schudł i zżółkł. Adw. Kobyliński rozpoczął swe przemówienie od ostrej uwagi pod adresem adw. Montlaka, który nie miał prawa szkalowania Markusa z chwiłą, gdy rozpoczął się proces w apelacji.

Adw. Montlak unosi się i wyprasza sobie napomnienia ze strony adw. Kobylińskiego. Adw. Kobyliński nie pozostaje dłużny swemu koleźce. Po dłuższej chwili strony uspokajają się, oczywiście nie bez interwencji przewodniczącego.

### „TO WSZYSTKO JEDNO“.

Adw. Kobyliński podniósł, że Klajnman i Markus i świadkowie i cały ten świat zainteresowanych to wszystko — jest jedno, tylko to jedno się pokłóciło.

Adw. Kobyliński porusza stronę prawną zagadnienia i również dochodzi do wniosku, że niema cech przestępstwa w tem, co uczynił Markus.

Replikuje prokurator, zawiadamiając sąd, że

dowiedział się w czasie przewodu o oskarżeniu Markusa przez Bronerta.

Adw. Montlak replikuje również: „Nie będę więcej grał w karty, bo gdy wygram 5 złotych, to jutro nieuczciwy partner zagrozi oskarżeniem o fałszywą grę i każe okupić 15 tysiącami dolarów...”

Po półgodzinnej naradzie, sąd wydał

WYROK, SKAZUJĄCY MARKUSA NA 3 MIESIĄCE WIEZIENIA,

z załeczeniem aresztu, który trwał 2 miesiące. Jako środek zapobiegawczy, sąd wyznaczył kaucję w wysokości 3 tysiące złotych. Obrona zapowiedziała kasację.

## MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM

Źródłem zarazy są rzeźnie podmiejskie. — Chore mięso jest przemycane do Łodzi.

Wszystkie transporty mięsa winny być kontrolowane.

(s) W ostatnich dniach coraz częściej notowane są wypadki zatrucia mięsem.

W niektórych miejscowościach przyjęło to niemal epidemiczny charakter, jak np. w Tomaszowie, gdzie

w ciągu kilku dni zachorowało 100 osób. Podobne wypadki miały miejsce w całym szeregu miast województwa łódzkiego, a ostatnio zanotowano sporadyczne wypadki również w Łodzi. Gdy badano tę sprawę, gdy starano się dociec, skąd pochodziło nieświeże i zatrute włośnicą mięso, okazało się, że

pochodziło ono z rzeźni, położonych poza granicami miasta

W okresie letnim sprawa ta nabiera wyjątkowego znaczenia. Wiadomą jest rzecz, że mięso latem psuje się prędzej, niż zimą. Psucie się mięsa zależne jest przytem nie tylko od gorąca, ale również od całego szeregu składników, znajdujących się w ciele zwierząt, które nie tracą na swej mocy również po uboju. A już szczególnie niebezpieczeństwem jest w porze letniej niedostateczne sprawdzenie

czy w mięsie zabitych wieprzy i świń niema zarodków włośnicy,

gdyż nawet po lekkim wyparzeniu mięsa, co czyni się natychmiast po uboju, za rodki te nie giną, przeciwnie, rozmnażają się w dalszym ciągu, zatrując mięso i powodując, przy spożyciu go, śmier-

telne niekiedy zatrucie organizmu.

Jak nas informują, władze sanitarne już od dłuższego czasu przystąpiły do surowej kontroli mięsa przywożonego do Łodzi z rzeźni podmiejskich. Przekonano się bowiem niejednokrotnie, że tam właśnie tkwi źródło zarazy.

Rzeźnie prowincjonalne nie posiadają odpowiednich urządzeń, to też, mimo wyśiłków lekarzy - weterynarzy, nie mogą oni dokładnie skontrolować całego mięsa, pozostawiając olbrzymią część tych czynności t. zw. oglądaczom. A ci z kolei, również nie mogą podjąć pracy, ograniczając się tylko do powierzchownego badania, co w konsekwencji pociąga za sobą bardzo ujemne skutki.

Czyż jest jednak rzeczą możliwą skontrolowanie całego mięsa przywożonego do Łodzi? Do miasta naszego prowadzi niejedna droga, a właściciele zabitych zwierząt, obawiając się surowej kontroli, umieją doskonale omijać czujność urzędników, kontrolujących na drogach i przy wjazdach do miasta.

Z tych względów, w imię bezpieczeństwa i zdrowia publicznego, nasuwa się projekt, który w okresie letnim musi być ujęty w wykonanie. Z projektem tym występują z jednej strony konsumenci a z drugiej organa sanitarne, to też nie powinno ulegać wątpliwości, że

zostanie on we właściwy sposób zrealizowany.

Jak wiadomo, w swoim czasie urząd wojewódzki wydał zarządzenie, by wszystkie transporty mięsa, przywożone do Łodzi, kierowane były na miejską stację badania mięsa i tam raz jeszcze kontrolowane.

Dopiero po zaopatrzeniu mięsa w pieczęcie miejskiej stacji wolno je oddawać jatkom do sprzedaży.

Chodzi więc o to, by w okresie letnim organa policyjne przeprowadzały stałą lustrację wszystkich jatek na terenie Łodzi, sprawdzając czy sprzedawane mięso ma pieczętkę miejskiej stacji kontroli. W wypadku ujawnienia, że pieczętek takich niema, a tem samem stwierdzenia, że mięso zostało przemycane z poza granic Łodzi, należy bezwzględnie cały transport skonfiskować.

Kilkakrotnie kontrole spełnią swoje zadanie, albowiem właściciele jatek nie będą chcieli narażać się na straty i nie będą kupowali przemycanego mięsa, tym sposobem umożliwiając wyeliminowanie mięsa chorego z rynków łódzkich.

Tylko w ten sposób zdrowie ludności będzie otoczone należyłą opieką, nie wątpimy więc, że władze łódzkie postarają się projekt ten zrealizować w najkrótszym czasie.



# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

## Łódzkiego okręgu włókienniczego.

### Zabytki przeszłości.

W obyczajowości naszej, zwłaszcza tej, która znajduje ustabilizowany swój wyraz w nakazach i zakazach, obwieszczeniach ogółowi za pośrednictwem tabliczkowych napisów, tkwi widmo przeszłości. Dotyczy to przede wszystkim tych zakazów, które tylko jednostronnie obowiązują, podczas gdy sami zakazodawcy cieszą się przywilejem ignorowania zakazu, którego są autorami. Do takich najprostszych pod tym względem przykładów należą zakazy palenia papierosów. A więc urzędnicy w biurach palą, ile zapragną, ale natomiast nie pozwalają palić wyczekującej publiczności.

Podobnie właściciele sklepów załadują, czy w kasie palą sobie spokojnie papierosa za papierosem, ale dla publiczności wywieszają tabliczkę z napisem: „Palenie wzbronione”. Te zakazy pochodzą niewątpliwie z tych czasów, kiedy społeczeństwo dzieliło się na dwie główne klasy obywateli: uprzywilejowanych t.j. najeźdźców, czy okupantów i ludność tubylczą. Dla jednych były przywileje, dla drugich zakazy, objawiające się nawet w takich sprawach, jak palenie papierosów. Normalny obywatel wolnego kraju, gdy spotka się z zakazem, jest najpierw nieco zdziwiony, a następnie zastanawia się nad słusznością i celowością tego rodzaju. O ile według jego zdania podstawy do wydania zakazu były niewystarczające, będzie protestował w sposób kategoryczny, widząc w tym naruszenie jego osobistej swobody, z której ma prawo korzystać jako wolny obywatel kraju. We Francji w kinach, teatrach, salach koncertowych wolno palić papierosy. Dla wygody publiczności każdy hotel, czy krzesło jest zaopatrzone w popielniczkę. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że trudno pasjonować się jakąś świetną sztuką teatralną, czy doskonałym obrazem filmowym, skoro jednocześnie poczucie nas trapić głód palenia. Brak zakazu palenia w tych lokalach nie stanowi zbyt trudnej do odgadnięcia tajemnicy: lokale te są prosto od czasu do czasu wentylowane. Ten prosty sposób jest najlepszym środkiem perswazji dla tych wszystkich, którzy obawiają się, że komuś może dym zaszkodzić.

Naturalnie, jeżeli ktoś cierpi na astmę, czy inne choroby, to winien unikać pomieszczeń dla palących, ale przecież większość społeczeństwa nie składa się z osób cierpiących. Przepisy winny być właśnie regulowane według upodobań i potrzeb ludzi normalnych, a nie odwrotnie. Jeżeli zaś chodzi o niepalących, to nikt nie zaprzeczy, że w miarę potrzeby powinny być również uwzględnione ich potrzeby. Niechaj więc częściej tramwaje w miastach, kawiarnie, cukiernie, restauracje zachowają zakazy palenia, ale niech ograniczą je do szczupłej liczby pomieszczeń. Doświadczenie wskazuje, że właśnie w cukierniach, kawiarniach i restauracjach sale objęte zakazem palenia zięją pustkami, podczas gdy w pozostałych jest pełno i gwarno.

Swobody i wolności trzeba się uczuć. Tępy więc te zabytki przeszłości w postaci zakazów, które nie mają żadnej ożywczej racji istnienia.

### Wielkie ożywienie na giełdzie w związku z zakończeniem konferencji lozańskiej.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej w Warszawie, zaobserwowano oddawna nie nienotowane ożywienie. Ożywienie dotyczyło zwłaszcza obrotu akcjami i papierami proc.

Należy przypisać to ożywienie przypuszczalnie wpływowi, jaki wywarło kompromisowe zakończenie konferencji lozańskiej. Hipnoza bowiem konferencji międzynarodowych jest tak wielka, że cały świat uważa taką konferencję za punkt zwrotny, od którego zależy po prawa lub pogorszenie. Te nadzieje przywiązywano również do konferencji lozańskiej.

Już pod koniec konferencji w miarę wiadomości o jej postępach, na wszystkich giełdach pieniężnych świata, kursy poprawiały się lub też pogarszały. Zakończenie kompromisowe konferencji lozańkiej wywarło dodatni wpływ na wszystkich giełdach, za którymi poszła również giełda warszawska.

Wczoraj notowano zwykłą akcyj banku polskiego o 3 zł. na akcji. Poza tym zwykływały akcje Lilpopa. Z papierów procentowych zwykływały pożyczki dolarowe, notowane na giełdach zagr., a przede wszystkim 7-proc. pożyczka stabilizacyjna, która doszła do

kursu 49.25. Zwykływały też papiery zastawne miasta Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Piotrkowa.

Dolar gotówkowy zwykływał wczoraj na giełdzie prywatnej, tak że kurs jego osiągnął 8.91. Cena złota została utrzymana, a dolar złoty wynosił 8.96, rubel złoty 4.95.

#### RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym, na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po następujących kursach: odcinki drobne, do 5 dol., a w placeniu 8.87 i pół i w żądaniu 8.88 i pół i 8.89 w żądaniu. Tendencja utrzymana przy średnim zapotrzebowaniu i dostatecznej podaży materiału. Funt na niezmiennym poziomie w placeniu 31.90 i w żądaniu 32 przy braku zapotrzebowania. Marka bez zmiany 210 i pół w placeniu i 211 i pół w żądaniu. Frank francuski wyraźnie słabiej w placeniu 35 i 35.10 w żądaniu, frank szwajcarski również przy słabszej tendencji 174 w placeniu i 174 i pół w żądaniu. Złote dolary utrzymują się na poziomie 8.96 w placeniu i 8.98 w żądaniu, materiału dość, ruble w zupełnym zaniebdaniu przy osłabionej tendencji i

braku tranzakcji w orientacyjnym kursie utrzymują 4.75 w placeniu i 4.77 w żądaniu.

Wszystkie papiery procentowe używały wybitnie mocniejszą tendencję, co należy przypisać nastrojom giełdowym pod wpływem pozytywnego zakończenia konferencji lozańkiej. Łódzkie listy zastawne uzyskały 55.75 w placeniu i 56 w żądaniu, przy małej podaży materiału. Bank Polski zwykływał do 73. (c)

### Zniżka cen papieru.

Z Warszawy donoszą:

Zapowiedziane w swoim czasie rozporządzenie o niżkach celnych na papier, ukazało się w dniu wczorajszym.

Rozporządzenie to ma na celu obniżenie cen papieru do pakowania, gazetowego i kancelaryjnego.

Ulga na papier do pakowania o wadze większej niż 28 gramów w jednym metrze kwadratowym i rolach i arkuszu opłacać będzie 15 proc. cła normalnego, ulga celna wynosić będzie bowiem 85 proc. Ulga celna na papier gazetowy w rolach o średnicy powyżej 70 ctm. wynosi 50 proc., papier gazetowy zaś w arkuszach opłacać będzie 45 proc. cła normalnego, gdyż ulga ustanowiona została w wysokości 55 proc.

Papier kancelaryjny opłacać będzie 50 proc. cła normalnego. Nowe stawki celne wchodzi w życie w dniu 14 lipca roku bież.

### Zapasy przedży baw.

Według danych uzyskanych w przeszeniu producentów przedży bawelnianej w Polsce stan zapasów na tutejszym rynku na dzień 3 lipca przedstawiał się następująco: składy na sprzedaż wynosiły 838.667 kg. co, w porównaniu z poprzednim okresem, wykazuje zwiększenie się zapasów o 103.675 kg. zapasy zaś przedży w tkalniach wynosiły 316.262 kg., co w porównaniu z poprzednim okresem, wykazuje zmniejszenie się o składów o 4.250 kg. Ogółem więc na dzień 3 lipca składy przedży wynosiły 1.154.919 kg.

### Wieści gospodarcze.

Z okręgu przemysłowego bielskiego wyeksportowano stożków welnianych na sumę 13 tysięcy złotych, miękkich koszul bawelnianych na 11.500 złotych oraz odzieży na sumę 5.225 złotych.

Eksport ten kierowany był głównie do Francji.

Jak się dowiadujemy, centrala zbiorowych ładunków, której właścicielem dotychczas w 95 proc. był Polski Lloyd, przeszła do transportowców p. Landau i Slessberga.

Wczoraj w Tallinie rozpoczęła się konferencja związku kolejowego polsko-łotewsko-estońskiego nad sprawą taryfy polsko-estońsko-łotewskiej. Do związku przystąpili również kolejarze czechosłowaccy, którzy wezmą udział w konferencji. Konferencję przewodniczy delegat polski.

### Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, ogólny obrót wyniósł 450 i pół ton, w tem 105 ton żyta. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyta 22—23, pszenica jednolita 26—26.50, zbierana 25—25.50, owies jednolity 25—25.50, zbierany 22.50—23, jęczmień na kaszę 20.50—21, groch polny jadalny 30—33, groch „Victoria” 30—34, wyka 25—26, łubin niebieski 16—17, żółty 22—24, siemię lniane 38—40, mąka pszena luksusowa 45—50, mąka pszena 4-0—40—45, żytnia pyłowa 39—41, sitkowa i rzozowa 30—31, otręby pszenne szale 14—15, średnie 13—13.50, żytnie 14—14.50, kuchy lniane 21—22, kuchy rzepakowe 17.50—18, słonecznikowe 18—18.50.

### Upadłości i nadzory.

W połowie lutego 1930 r. na żądanie 10 wierzycieli ogłoszono upadłość Józefowi Reichenbachowi, który w swoim czasie pod firmą „Józef” prowadził sprzedaż galerij przy ul. Piotrkowskiej 116 a jednocześnie wobec cech złośliwego bankructwa, zastosowano względem upadłego przymus osobisty.

Upadłego jednak kurator masy adw. Aleksander Lewit nie zdołał zaarrestować, gdyż tenże zbiegł zagranicę, dopiero później na skutek wytoczenia mu sprawy karnej i wysłanych listów gończych, ujęto go w końcu grudnia 1930 r. w Wiedniu, zasekwestrowano gotówkę a mianowicie 1310 dolarów, które miał przy sobie i inne kosztowności, jak złoty zegarek i pierścioneł.

Po załatwieniu formalności wydania upadłego władzom naszym drogą dyplomatyczną upadłego osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika, skąd następnie zwolniono za kaucją.

Przez te formalności postępowanie upadłościowe znacznie się przewlekło, a nawet znieczierpliwieni tem wierzyciele złożyli skargę na syndyka tymczasowego kupca Wołkowicza, który, zdaniem ich, również przewlekał zakończenie upadłości jednak po wyjaśnieniu tej sprawy sąd skargę wierzycieli oddalił i pozostawił nadal na stanowisku syndyka wierzyciela Wołkowicza.

Na ostatnim zebraniu 25 marca r.b. wobec braku propozycji układowych wierzyciele zawarli związek wierzycieli, a na syndyka ostatecznego wybrali z spośród siebie — Gustawa Knocha.

Wobec wniosku sędziego komisarza S.H. Weigta o tem, iż upadłość Rajchenbacha usprawiedliwienia nie znajduje, a działalność jego nosi cechy podstępnego bankructwa sąd na ostatnim posiedzeniu uchwałę wierzycieli zaaprobował i akta sprawy postanowił skierować do prokuratora, celem dalszych zarządzeń.

Na tej samej sesji zatwierdzono układ w sprawie upadłości Lajba Dimanta i Józefa Kurca, właścicieli fabryki swetrów przy ul. Nowomiejskiej 21, ogłoszonej również w połowie lutego 1930 roku na żądanie wierzyciela.

W upadłości tej początkowo mianowano kuratorem adw. Lubińskiego, zaś syndykiem tymczasowym kupca Bernarda Kamińskiego.

Na ostatecznym zebraniu wierzycieli 17 czerwca r.b. syndyk tymczasowy Kamiński złożył sprawozdanie o stanie upadłości, z którego wynikało, że aktywa

masy wynoszą 1680 zł. pasywa zaś 33.834 zł., poczem na skutek zgłoszonych propozycji układowych przez pełn. upadłego adw. Felicję Olszową zawarto układ na 12 proc. płatnych gotówką w 3 ratach, płatnych co 8 miesięcy każda, licząc od uprawomocnienia się układu.

Wyrok, zatwierdzający układ uprawomocni się w dniu 1 sierpnia r.b.

Również i w sprawie upadłości Jönasa Szeuiga, prowadzącego sprzedaż bielizny i fartuchów w Łodzi, przy ulicy Nomowiejskiej 19 zatwierdził sąd układ na mocy którego wierzyciele mają otrzymać 12 proc. swych należności bez procentów i kosztów w czterech równych półrocznych ratach, licząc od uprawomocnienia się układu, t.j. od 1 sierpnia r.b.

Aktywa masy według bilansu syndyka — kupca wynoszą 58.812 zł., pasywa 60.325 zł., jednak po stronie aktywów pozycja dłużników i protestów nie przedstawia żadnej wartości.

Jednocześnie z zatwierdzeniem układu sąd uznał upadłego za usprawiedliwionego w zawieszeniu wypłat.

Także w sprawie upadłości Wolfa Iłki z Brzezin, ogłoszonej na początku czerwca 1930 r. zawarto układ między wierzycielami, a upadłym w dniu 22 stycznia r.b., który jednakże dotychczas nie mógł być zatwierdzony, ze względu na sprzeciw niektórych wierzycieli, którzy oponowali przeciwko zatwierdzeniu układu, przewidującego spłatę 15 proc. należności wierzycieli, w ciągu 2 lat, z których 7 proc. ma być płatne w ciągu roku od uprawomocnienia się układu, a 8 proc. również po upływie roku od pierwszej daty.

Wierzyciele oponenci w sprzeciwach swych zarzucali upadłemu ukrycie towarów, oraz zaspokojenie pretensyj niektórych wierzycieli poza układem na korzystniejszych warunkach.

Ponieważ jednak okoliczności tych nie potwierdził świadczenie, na zeznanie których się powołał, sąd w dniu 8 lipca r.b. układ zatwierdził, a sprzeciw ich odrzucił, jako nieudowodnione, a upadłego zakwalifikował do przywrócenia czci kupieckiej.

Uprawomocnienie układu nastąpi w dniu 8 sierpnia r.b. o ile nikt z wierzycieli nie zaskarzy tego układu do sądu apelacyjnego.

### Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Biurze

### „WYWIAD KREDYTOWY”

Największe w Łodzi Biuro Informacji kredytowych — 1500 własnych korespondentów w kraju i zagranicą

NARUTOWICZA № 30  
tel. 129-30.



# Dźwiękowe GRAND-KINO

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Potęny, wzruszający dramat

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

## „ZA GRZECHY BRATA”

Wstrząsający romans. Próba stałości uczuć, nagrodzone bohaterstwo, podstępna zdrada. W rolach głównych: LOIS MORAN, najśladza z aktorek i stuprocentowy HAROLD MURAY. Nad program tygodnik FOXA taniec z mieczami sport pływacki, mecz futbolowy itp. ostatni seans o godz. 10.20. Początek o godzinie 6.30. Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

### Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej w Warszawie, tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach bardzo ograniczonych. Wypłata telegraficzna na New York 8.924. Notowano kursy dewiz: Grańsk 174.15, Holandia 360.05, Londyn 31.85—31.80, Paryż 35.04 Praga 26.39, Szwajcaria 173.95, Medjolan 45.50, w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211.80; w obrotach prywatnych: marka niemiecka 211, funt angielski w gotówce 32.05, szyling austriacki 105, banknoty dolarowe 8.91, dolar złoty 8.97, rubel złoty 4.75 i pół, rubel srebrny 1.40, bilon 0.60.

**AKCJE.** — Na rynku akcyjnym dała się zauważyć po raz pierwszy wielkie ożywienie, przy tendencji mocnej zarówno dla akcji Banku Polskiego, jak i metalurgicznych oraz cukrowych. W obrotach międzybankowych dokonano dość dużych obrotów akcjami Banku Polskiego, których kurs podniósł się o przeszło 3 zł. na sztuce. Notowano: Bank Polski 73—72.50, Cukier 18.50—20.25, Lilpopy 12.75, Starachowice 7.25—8.50—8.25.

**PAPIERY PROCENTOWE.** — W grupie pożyczek zarówno państwowych jak i prywatnych panowała w dalszym ciągu wybitnie mocna tendencja dla wszystkich papierów lokacyjnych, przy

dość znacznym ożywieniu. Większych transakcyj dokonano 4 proc. Pożyczką dolarową, 7 proc. Stabilizacyjną i 8 pr. Listami m. Warszawy. Z papierów niotowanych na giełdzie warszawskiej interesowano się 7 proc. Pożyczką Magistratu m. W-wy, 7 proc. Pożyczką Śląską i 8 proc. Pożyczką Dillonowską, jednak z braku materiału dla transakcyj nie doszło. Notowano: 3 proc. Poż. Budowlana 36.75—36.90, 3 proc. Dolarowa 48—47.90—48.10, 4 proc. Inwestycyjna serjowa 97.50, 5 proc. Konwersyjna 36—36.50, 7 proc. Stabilizacyjna 38.75—49.50 49.25, 10 proc. Kolejowa 100; Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. — 4 i pół proc. Listy Ziemskie 35.50—35, 5 proc. m. Warszawy 47.50—47—47.50, 8 proc. m. Warszawy 58—56.75—57.50, 8 proc. m. Czesłochowy 51.50, 8 proc. m. Piotrkowa 51.50, 10 proc. m. Radomia 54. — Transakcje dokonane, a niotowane: 4 proc. Inwestycyjna zwykła 92.50, 6 proc. Dolarowa 55, 4 proc. Listy Ziemskie 27.50, 7 proc. Ziemskie dolarowe 48, 4 i pół pr. m. Warszawy 45, drobne odcinki 86.50, 5 proc. m. Warszawy odcinki po 500 złotych 48.50, odcinki po 50 zł. — 62, 8 proc. m. Warszawy odcinki po 100 zł. 85.—, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 32—31, za 6-tą emisję chciano płacić do 33.

### GIEŁDY.

#### AKCJE

Bank Polski 73 — 72 i pół.  
Lilpopy 12 i trzy czwarte.  
Cukier 18 i pół — 20 i jedna czwarta.  
Starachowice 7 i jedna czwarta 8 i pół, 8 i jedna czwarta.

**PAPIERY PAŃSTW. i LISTY ZASTAWNE.**  
3 proc. budowlane 36 i trzy czwarte — 36.90.  
4 proc. inwestycyjna serjowa 97 i pół.  
5 proc. konwersyjna 36 — 36 i pół.  
4 proc. dolarowa 48.00—47.90—48.10.  
7 proc. stabilizacyjna 48 i trzy czwarte — 49 i pół — 49 i jedna czwarta.  
4 i pół proc. ziemek. zł. 35 i pół — 35.00.  
5 proc. m. Warszawy 47 i pół — 47.00 — 47 i pół.  
8 proc. m. Warszawy 58 — 56 i trzy czwarte — 57 i pół.  
8 proc. m. Czesłochowy 51 i pół.  
8 proc. m. Piotrkowa 51 i pół.  
10 proc. Siedlec 54.00.

#### NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork. Loco 5.90, lipiec 5.75, sierpień 5.80, wrzesień 5.85, październik 5.90, listopad 5.97, grudzień 6.05, styczeń 6.14, luty 6.20, marzec 6.26, kwiecień 6.33, maj 6.40.

Nowy Orlean. Loco 5.75, lipiec 5.76, październik 5.88, grudzień 6.00, styczeń 6.07—6.08, marzec 6.21—6.22, maj 6.36.

Liverpool. Loco 4.78, lipiec 4.49, sierpień 4.48, wrzesień 4.46, październik 4.47, listopad 4.48, grudzień 4.51, styczeń 4.53, luty 4.58, marzec 4.58, kwiecień 4.60, maj 4.63, czerwiec 4.65, lipiec 4.68.

Edipska. Loco 6.85, lipiec 6.60, październik 6.80, listopad 6.85, grudzień 6.89, styczeń 6.95, marzec 7.05, maj 7.16.

Upper. Październik 5.81, listopad 5.84, grudzień 5.88, styczeń 5.90, marzec 5.94, maj 6.03.

Brema. Loco 7.11, październik 6.83, grudzień 6.81, styczeń 6.88, marzec 6.99, maj 7.11.

Aleksandrja (Sakkelaridis), Giełda nieczynna.

### Tomaszów - Mazowiecki

#### ZWŁOKI DZIECKA WYŁOWIONO Z PILICY.

Onegdaj letnicy kąpiący się w rzece Pilicy pod wsią Józefów znaleźli paczkę owiniętą w płotno.

Po rozwiązaniu paczki znaleziono w niej zwłoki dziecka płci żeńskiej. Ze stanowisko ustalono że dziecko zostało uduszone. Zwłoki dziecka oddano policji w Wolborzu, która czyni poszukiwania za wyrodną matką.

#### ARESztOWANIE WŁAścIcIeLA DO-MU SCHADZEK.

Już niejednokrotnie donosiliśmy o niestannych bójkach w domu schadzek utrzymywanego przez sutenera Manela Pezesa i jego kochankę Salę Flamholz właścicielka domu w celu pozbycia się niesympatycznych lokatorów zawiadomiła policję o zachowaniu się tychże. Jak się w toku dochodzenia okazało, przeciwko swemu patronowi Peszowi wy-

stąpiły również ze skargą pensjonariuszki jego, oskarżając go o wyzysk i złe traktowanie. Policja aresztowała Pezesa i sprawę skierowała do sądu.

#### POSIEDZENIE RADY K.K.O.

Dnia 21 b.m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo ukonstytuowanej rady Komunalnej Kasy Oszczędności w Tomaszowie na którym przystąpiono do wyboru zarządu Kasy.

#### STAN ZDROWIA ZATRUTYCH POGARSZA SIĘ.

Wczoraj lekarz miejski dr. Szyszko-wicz odwiedził wszystkich chorych zatrutych strychniną.

Stan chorych jest groźny. Szczególnie czują się bardzo źle starsi chorzy, którzy nie są odporni na wysoką temperaturę, jaka towarzyszy tej przykryj chorobie.

### Pabjanice.

#### 25-LECIE „RESURSY”.

W niedzielę, towarzystwo rzemieślnicze „Resursa” obchodziła uroczystość 25-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą w kościele N. M. P., poczem w barwnym pochodzie liczne rzesze rzemieślników pod sztandarami swych cechów, oraz sympatycy i zaproszeni goście przeszli w pochodzie do Kina Miejskiego.

Tam odbyła się uroczysta akademja. Zagał ją prezes Resursy, znany na terenie naszego miasta działacz społeczny p. J. Magrowicz, witając gości a przede-wszystkiem p. starostę Jana Wallasa jako przedstawiciela rządu, gości przyjezdnych wśród których znajdował się Prezydent Izby p. Fr. Zarzycki, przedstawiciela miasta prez. Orłowski, przedstawiciele duchowieństwa w osobie ks. Wagnera, oraz reprezentantów poszczególnych organizacji i instytucji.

Po zagajeniu p. Bernard Menceł odczytał dzieje towarzystwa, które ma taką chwalebna kartę w historii życia naszego miasta.

Zkolei przystąpiono do wbijania gwoź-

dzi do sztandaru.

Pierwszy gwoździł wbił p. starosta Jan Wallas, następnie chrzestni rodzice sztandaru, goście oraz delegaci.

Po akademji, zorganizowanej wzorowo, odbyło się skromne przyjęcie w sali pana Budzińskiego.

W czasie bankietu przemawiali: pp. starosta Wallas w imieniu wojewody oraz swoim, prezydent miasta Orłowski w imieniu samorządu, prezydent Izby Rzemieślniczej Zarzycki, poseł na Sejm A. Szczerkowski, ks. prefekt Wagner w imieniu duchowieństwa i inni.

W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

#### WYCIECZKA NAD MORZE.

Polskie Tow. Kult. i Ośw. Rob. Pochodnia, Oddział w Pabjanicach, urządza w dniach 14 i 15 sierpnia wycieczkę do Gdyni i na wybrzeże polskie wogóle.

Zapisy przyjmuje się i informacyj udziela w lokalu Tow. ul. Pułaskiego 10 w poniedziałki od godz. 7-ej do 9-jej wieczorem.



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalańny towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie. **TYLKO „OLLA”**



Do akt Nr. 948/32 r. **OGŁOSZENIE.** Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tow. Rzemieślniczego „Resursa” i składających się z kasy ogniotrwałej, 3 biurka dębowych, 1 szafy, maszyny do pisania, fortepianu czarnego i wieszaka, oszacowanych na sumę zł. 5.820. Łódź, dnia 11 lipca 1932 r. Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 286/32 r. **OGŁOSZENIE.** Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Juliusza Nr. 6/8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Maurycy Tauman” i składających się kompletu maszyn do apertury oszacowanych na sumę zł. 12.570.— Łódź, dnia 11 lipca 1932 r. Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. E. 257/32 r. **OGŁOSZENIE.** Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycygo Kreppela i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700 (siedemset). Łódź, dnia 4 lipca 1932 r. Komornik: L. WASOWSKI.

**Salon Mód Heleny Cynamonowej**  
Łódź, Piotrkowska 189  
Tel. 144-55. Tel. 144-55.  
MODELE PARYSKIE.  
Ceny bardzo przystępne.

**Nieście pomoc bezrobotnym!**

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”  
Dziś premiera!  
Dziś premiera!  
Dziś premiera!

**„OBŁAWA W PARYŻU”**  
z uroczą Annabellą i ulubionym piosenkarzem wszystkich stolic świata **ALBERTEM PREJEAN**  
Najnowsze i najpiękniejsze dzieło CARMINE GALLONE. — Nadprogram aktualności filmowe i wesoła komedia. Początek seansów w dni powsz. o godz. 4-iej po poł., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o g. 10 wiecz.  
Ceny miejsc: I — 1.25, II — 90 gr., III — 60 gr. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.  
Następny program: „SZYB L. 23” w rolj gł. BAŚKA ORWID, JERZY MARR i inni podług powieści Jerzego Kosowskiego. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.



DOKTOR W. Łagunowski Piotrkowska 70, tel. 181-83. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Dr. med. D. Rozencwajg Narutowicza 16 (Piłsudskiego 76) TELEFON 128-74. 30-2

Dr. med. H. Lubicz Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana № 7

Dr. HELLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Nawrot 2 Telefon 179-89

Dr. med. L. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe NAWROT 32, Tel. 213-18

Doktor KLINGER Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.

LEKARZ-DENTYSTA J. ROSEN przeprowadził się na Piotrkowską 97 tel. 182-69

ARAGO ST. GÓRSKIEGO PENNY WYCIĘCZENIE ODCISKÓW Do akt Nr. 1791 i 1792/32 r. OGŁOSZENIE.

Do akt Nr. 1587/31 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego 129, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Mosickiego i składających się z kredensu i radioaparatu z głośnikiem oszacowanych na sumę Zł. 1086.—

CH. BARDYNI wydaje smaczne i zdrowe OBIADY po 1.60 zł. z drobiem 1.75 zł. w nowym lokalu 43, Piotrkowska 43

Poszukuje się od zaraz spółnika z kapitałem do Zł. 20.000 dla solidnego i bardzo dobrze prosperującego interesu, zysk zapewniony

SUMIENNEGO p. ZŁODZIEJA który skradł portfel z większą sumą pieniędzy i dokumentami w przejeździe z Kolumby do Łodzi-Kal. o godz. 8.10 rano, w poniedziałek, uprasza się o zatrzymanie gotówki i zwrot dokumentów pod adres: Jerzy Zand, Łódź, Aleja I Maja 73. 25x2

Do akt Nr. 1923/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej 107, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Makówki i składających się z maszyny do robienia ciasta i maszyny do robienia butek, oszacowanych na sumę Zł. 520.—

Do akt Nr. E. 836/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ajzyka-Mallecha Rozenhala i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 500 (pięćset).

Do akt Nr. E. 1034/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Orbacha i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 670 (sześćset siedemdziesiąt).

Do akt Nr. E. 1012/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej Nr. 26, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Kestenberga i składających się z mebli i fortepianu, oszacowanych na sumę Zł. 1400 (tysiąc czterysta).

6-pokojowe MIESZKANIE na I-szem piętrze lub na wyższym z windą POSZUKIWANE Oferty sub „Mieszkanie 1000”, do Republiki. 40-2

„Czystość” Piotrkowska 44, telefon 167-45 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotowanie oraz sprzątanie biur, pokoj. Czyszczenie szyb.

PENSJONAT „WALENTYNÓWKA” M. MACIEJEWS (IEJ) w CZARNIECKI J-GÓRZE Okolice gór Świętokrzyskich. Plaża. Dancingi. Kuchnia wysmienita, elektryczność. Ceny znacznie niższe. Informacje „Hotel Polonia Palace” w dniu 12 b. m. od 3-6 wiecz., adres p. Staporków, pensjonat 35x4 „Walentyńówka”.

Do akt Nr. E. 1368/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Zeromskiego Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Utra i składających się z mebli i radio-odbiornika 4-lampowego, oszacowanych na sumę Zł. 1.090.

Do akt Nr. 1140/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Fuksa i składających się z urządzenia sklepowego, lamp z kloszami i żarówek oszacowanych na sumę Zł. 2136.

Do akt Nr. 899/32 r. OGŁOSZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Wiślickiego i składających się z mebli i różnych naczyń stołowych, oszacowanych na sumę Zł. 862.

Kupno i sprzedaż KTO POSZUKUJE domu, placu, parceli, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch”, Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

ZŁOTO, biżuterię i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny I. Piłkocki, Piotrkowska 7.

BIURO przepisowań i tłumaczeń w śródmieściu bardzo dobrze prosperujące z powodu wyjazdu do sprzedaży. Oferty sub „Okazja” do Republiki.

PARYSKIE paski-gorsety. Brukselskie koronki, Andrzejka 7, m. 8.

KUPIE maszynę do pisania używaną w dobrym stanie, za gotówkę. Oferty do „Republiki” z podaniem ceny i marki sub: „Maszyna”.

KUPIE motocykl z przyczepką w dobrym stanie 500 górnie sterowanie. Oferty sub „39” do „Republiki”.

FORTEPIAN krótki czarny za 300 złotych z powodu wyjazdu do sprzedaży. Wólczańska 61 m. 6 od godz. 12-4-ej godz. 8-10 wieczór.

MEBLE z czterech pokoi z mieszkaniem lub bez tanio odstąpię z powodu nagłego wyjazdu: Ewangelicka 17, m. 4.

DO SPRZEDANIA bryka na towar w dobrym stanie, Cegielniana 57, tel. 126-29.

PIEKNY dywan perski oraz kryształ do sprzedania. Wiadomość: Pralnia Lucyna, Przejazd 24.

Lokale KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch”. Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. 132-01.

KAWALERKA, wejście z klatki schodowej oraz umeblowany dwuokienny pokój oddam, Kilińskiego 46, m. 11.

SPRZEDAM mieszkanie, 1 pokój, Radwańska 48, II piętro, front m. 31.

POKÓJ do wynajęcia, Piotrkowska 134, oficyna, I piętro, miesz. 7.

POKÓJ duży ładny, umeblowany oddam, Łazienka, telefon. 11 Listopada Nr. 12, front, II p. naprawo.

SALA fabryczna 325 kw. lokci z przewodami elektrycznymi, światłem i transmisją do wynajęcia, Gdańska Nr. 108.

PIEKNY pokój z wygodami do wynajęcia lepszym osobom, Pomorska 4 m. 7.

6 SIERPNI 7, front, 3 piętro. Pokój umeblowany odnajmuję pojedynczej osobie od 2-5 p. p.

DO Odstąpienia lokal o 3 pomieszczeniach razem ewent. pojedynczo zaraz. Centrum miasta, Sienkiewicza 34, miesz. 59.

DUŻY, ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Sienkiewicza 48, m. 3.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wejście niekrepujące. Telefon, Śródmiejska 27, m. 5, 2-5 p. p.

MIESZKANIE eleganckie 5-pokojowe, 1-sze piętro, front, ul. Narutowicza — oddam lub zamienię na 3-pokojowe z kuchnią, wszelkimi wygodami nie wyżej 2-go pietra. Tel. 171-93.

POKÓJ umeblowany słoneczny oddam tanio. Narutowicza Nr. 35, m. 13, front.

PENSJONAT Trzech Róż pod Spalą został otwarty. Informacje inż. Z. Gerzanowicz. Poczta Kłobucka, przez Tomaszów Maz.

JAREMCZE. Pensjonat „Rai” poleca pokoje komfortowe. Łazienki, klosety angielskie, wodociąg, we własnym zarządzie. Ceny niższe.

MŁODY, zdrowy człowiek szuka pracy bezpłatnej, najchętniej drukarskiej lub w zakładzie graficznym. Fotoaparat 13x18 mam do dyspozycji. Oferty pod „Zdolny i bezinteresowny”.

WARSAWIANIN, maturzysta (typ gimnazjum matem.-przyrodniczy) poszukuje kondycji. Tel.: 165-07.

PANIENKA do pracy merszkowania potrzebna, Rzgowska Nr. 2, Minsztajn. 13

POTRZEBNA panna, albo wdowa samotna do samodzielnego prowadzenia bufetu z kaucją 250 zł. Wiadomość: Wenecja, bufet, Barski od 12 do 8-ej wiecz.

LACINISTA(ka) poszukiwany (na). Oferty z podaniem stopnia wykształcenia i warunków do „Republiki” pod „Łacina”.

POTRZEBNA samodzielna kucharka. Zgłoś się Kilińskiego 97.

POTRZEBNA fryzjerka-manicurzystka na stałe. Kilińskiego 163, fryzjer.

MŁYNNARZ odpowiedzialny, znający motory, poszukuje posady. Dombek, Jezów, Łowicka 36.

DUży pokój umeblowany do wynajęcia dla jednej osoby lub małżeństwa. Ewentualnie z utrzymaniem. Ul. Zeromskiego 18 m. 27,

Matrymonialne. SIUDENT medycyny poślubi młodą pannę (izraelitkę), która dopomoże mu do ukończenia studiów. Oferty sub: „24” do „Republiki”. 14

MŁODZIEŃC pragnie poznać młodą sympatyczną panią celem wzajemnego towarzystwa. Łask. of. z photo sub: „Koleżeństwo”.

Rozmaite DNIA 8 B. M. zginął w rejonie ul. Brzezińskiej pies wilczur własność wojskowa, wysokiej wartości. Zgłaszać znalezienie w Policji i Komendzie Szpitala Wojskowego, ul. Zeromskiego — za wynagrodzeniem 100 zł. Ostrzeżenie przed kupnem i sprzedażą pod odpowiedzialnością sądową.

ZA WYNAGRODZENIEM proszę uczciwego znalazcę, o zwrócenie paczki zębów, zgubionej w płatek lub w sobotę, Piotrkowska 92, m. 88.

PRYWATNEMU Pogotowiu Lekarskiemu, Zielona 6, za szybką i skuteczną pomoc, okazaną matce mojej w Zakocicach, składa serdeczne podziękowanie Anna Ginsbergowa, Łódź, Piotrkowska 182.

Posady

Lokale

Kupno i sprzedaż

Matrymonialne

Rozmaite

Nauka i wychowanie

Zagubione dokum.

Letniska

Wyjątkowa Okazja

BIURO „IRENIT”

Pielęgniarka

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyleć Redakcji 6-7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika” 68-148

Prenumerata „Il. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odosłanie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republiki” wraz z odosłaniem 7.00 złotych.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64